Nr. 220. SOBOTA 25. WRZEŚNIA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 20 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarté wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu za IV. ćwierćrocze 3 zł.
Za Październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za IV. ćwierćrocze 4 zł.
Za Październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 cent.

Na Gazetę z Przewodnikiem,

W miejscu: kwartalnie 3 zł. 75 cent.; miesięcznie 1 zł. 30 cent.
Pocztą: kwartalnie 4 zł. 75 cent.; miesięcznie 1 zł. 65 cent.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W skutek najwyższego zarządzenia noszoną będzie po Jego król. Wysokości ś. p. Adalbercie, księciu Bawarskim żałoba dworska od soboty 25. b. m. począwszy — równocześnie z istniejącą już żałobą po Jego ces. Mości ś. p. Ferdynandzie I. — a to przez dni szesnaście, a mianowicie do 2. października włącznie głęboka, od 3. zaś października począwszy, mniejsza żałoba.

Pan minister rolnictwa raczył zamianować c. k. zarządcami kas prowentowych: c. k. kontrolorów Karola Markiewicza dla Niepołomic, Kornela Lercha dla Kut; c. k. kontrolorami kas prowentowych c. k. asystentów: Teodora Kuliczkowskiego dla Peczeniżyna, Józefa Ehrenreicha dla Bolechowa; c. k. asystentami rachunkowemi c. k. kancelistę Juliusza Krakowińskiego i kalkulanta rachunkowego departamentu c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen Karola Rossiana; pierwszego dla kasy prowentowej, drugiego dla ruchunkowego departamentu c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Henryka Wojnę w Dębowcu rzeczywistym nauczycielem, kierującym szkoły etatowej w Dębowcu, nauczyciela Wiktoryna Hostynka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wiśniczu nowym, a nauczycielkę Anielę Linkową w Blaszkowie rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Gorlicach.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli kandydatów stanu nauczycielskiego: Karola Gajewskiego dla c. k. gimnazyum w Drohobyczu, Jana Rygla dla c. k. gimnazyum w Tarnopolu i Stanisława Świtalskiego dla c. k. gimnazyum w Rzeszowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 25. września.

Bardzo długo instytucya wspólnych delegacyi walczyć musiała z niechęcią dość ogólną. Jako widomy organ dualizmu była ona w początku solą w oku tym, którzy niemogli się pogodzić z myślą nadania królestwu węgierskiemu tak rozległej samodzielności. Dualizm był dla tych polityków wielką klęską polityczną, niemal podziałem Austryi, więc w delegacyach szukali najpierw jego zgubnych skutków. Kto ugodę węgierską uważał za konieczność polityczną wprawdzie nie bardzo pożądaną ale z drugiej strony i nie tak zgubną, ażeby ona być miała pierwszym stopniem do rozkładu monarchii, ten także długo nie mógł się pogodzić z instytucyą delegacyi, bo w najlepszym razie ubolewał nad wielkiem skomplikowaniem aparatu parlamentarnego, któremu w takim składzie nie wróżył ani pomyślnej działalności ani rozwoju. Nawet nie wszyscy polityce przychylni ugodzie węgierskiej sprzyjali z początku instytucyi wspólnych delegacyi. Niechęć tej kategoryi polityków była naturalnym wynikiem zakresu działalności delegacyi. Pozbawione ustawodawczej kompetencyi, którą mogłyby ulżyć niejednej potrzebie i stworzyć niejedno dzieło pożyteczne dla ogółu, delegacye stały się symbolem wspólnych ciężarów finansowych. Budżet wspólny stanowił i stanowi rdzeń obrad delegacyjnych, rozprawy o kwestyach zagranicznej polityki są niedostępne dla ogółu i nie przynoszą dlań namacalnych, praktycznych korzyści, więc cóż dziwnego, że ogół obywateli zaczął uważać delegacye za ciało powołane do nakładania ciężarów na obie części monarchii. Dopóki tętno życia konstytucyjnego biło słabo, dopóki niski stopień dojrzałości politycznej nie pozwalał umysłom zorjentować się w znaczeniu i zadaniu wspólnych wydatków, dotąd na delegacye wspólne spadały niemal wszystkie narzekania z powodu ciężarów podatkowych. W takim składzie rzeczy mandat delegacyjny nie był bynajmniej ponętnym a poseł przyjmujący ten mandat dawał tem niejako dowód abnegacyi patryotycznej. To też wybierano zawsze do delegacyi posłów, których popularność nie była powierzchownym objawem sympatyi lecz opierała się na ważnych i znanych ogółowi zasługach publicznych. Dzięki oględnej działalności wspólnych delegacyi, dzięki ciągłemu rozwojowi dojrzałości politycznej, dziś znikła prawie zupełnie dawna niechęć. Zasadniczy przeciwnicy delegacyi przekonali się, że stosunek Austryi do Węgier stworzony ugodą z r. 1867 nie jest zgubnym dla monarchii, że mimo nadania Węgrom rozległej samodzielności państwowej interesa całej monarchii znajdują dostateczną obronę nietylko w poczuciu patryotycznem obu ciał parlamentarnych lecz także i w niesympatycznych delegacyach. Ci, którzy obawiali się wielkiej ociężałości austryacko-węgierskiego aparatu parlamentarnego, uspokoili się już dawno, widząc, jak prawidłowo postępują wszystkie czynności. Wreszcie i ogół poznał, że delegacye nie nakładają wspólnych ciężarów lecz tylko cenzurują takowe i całą swoją energię wytężają właśnie w tym kierunku, ażeby ciężary były jak najmniejsze. Dziś zwrot ten korzystny dla delegacyi objawia się najdobitniej. Chociaż bieżąca sesya delegacyjna przyniesie państwu budżet zwiększony kilku milionami na niezbędne potrzeby armii, chociaż nieporozumienia pomiędzy obiema częściami monarchii z powodu kwestyi handlowo-cłowych odświeżyły tu i owdzie dawną niechęć do dualizmu, mimo to sesyi wspólnych delegacyi towarzyszy powszechna sympatya, której objawem są życzliwe artykuły niemal wszystkich dzienników austryackowęgierskich.

Przedwczoraj wybrany został Franciszek Deak posłem z śródmieścia peszteńskiego. Wybór wypadł jednomyślnie, bo Węgry, chociaż nie braknie im żywiołów zdolnych do wszelkiego warcholstwa, mają tę wielką zaletę, że oddają zasłużony hołd patryotyzmowi, nieposzlakowanym i wielkim zasługom. Deak nigdy nie miał kontrkandydata, nie miał go więc i wczoraj. Tym razem Deak nie odrzuci mandatu i za-

---

MALARZ-FANTASTA

I.

Chciwość wrażeń głębokich, jaskrawych, porywających, zdaje się być wrodzoną przeważnej większości umysłów ludzkich. Objawia się ona nietylko w naturach silnych, obdarzonych „stalowemi nerwami“, dalekich od wszelkiej delikatnej wrażliwości — przeciwnie spotykamy ją w tym samym a nawet wyższym może stopniu u ludzi najsubtelniejszej nieraz organizacyi, u nerwowych, niedokrwawnych osób, a przedewszystkiem u kobiet.

Ta chciwość wrażeń jaskrawych lub przerażających, ma w sobie coś tajemniczego a potwornego. Pozostanie to zawsze zagadką psychologiczną, jak najszlachetniejsze, najmiększe nawet dusze lubują się w grozie wrażeń ponurych — jak z czułością serca łączyć się może okrucieństwo oka.

Straszliwe sceny, potworne, zgrozą przejmujące widowiska, mają urok tajemniczy dla duszy ludzkiej. W grozie i w przerażeniu, w dreszczach lęku i odrazy mieści się jakiś powab zagadkowy — trwoga nawet sama, magiczny wpływ wywiera na chciwą wrażeń naturę... Krwawy szafot dziwną siłą pociąga ciekawość delikatnych kobiet, widok płomiennego morza, którem szerzy się wielki pożar, trzyma na uwięzi oczy najbojaźliwszych nawet i najwrażliwszych ludzi... Najokrutniejszym zmysłem człowieka są oczy...

Zagadkowy ten urok, jaki mają dla nas widowiska straszliwe i fantastyczne, dałby się przyrównać do owego dziwnego uczucia, które owłada niektóre osoby, spoglądające w ciemną, bezdenną przepaść... Głowa się zawraca, dziwny lęk ściska serce, oddech urywa się pod wrażeniem niebezpieczeństwa — a tajemnicza jakaś siła przykuwa stopy do brzegu czeluści, nachyla ku niej bliżej i bliżej, więzi oczy w ciemnej głębi, straszy i nęci zarazem. Bywają wypadki, że pod wpływem tego strasznego czaru, człowiek rzuca się w przepaść... *Abyssus abyssum vocat...*

Ta chciwość wrażeń jaskrawych i silnie wzruszających przenosi się także na pole estetyczne, a artysta, który jej schlebia, może być pewny, że jeśli nie wieniec prawdziwej chwały, to zyska przynajmniej tłumy widzów ciekawych. Z obrazami mianowicie dzieje się jak z utworami dramatycznemi. Rozbójnicze spektakle, pełne krwawych awantur dramata znajdą zawsze sto razy tylu widzów, co najpoetyczniejsze dzieła wielkich mistrzów — a kto przyczyny szuka wyłącznie tylko w braku wyższego wykształcenia estetycznego, ten w połowie ma tylko racyę. Odwieczna, jak świat stara chciwość jaknajsilniejszych wrażeń i wzruszeń odgrywa tu nie mniej znaczną rolę.

Ta strona ludzkiej natury, która jak się przekonałem, idzie nieraz w parze nawet z wyższem wykształceniem i z wyborną znajomością prawdziwych warunków piękna, tłumaczy nam, dlaczego tylu turystów i turystek oddaje ceremonialną, sztywną wizytę *Madonnie Syxtyńskiej* Rafaela w drezdeńskiej galeryi, a z gorączkowem natężeniem uwagi, z najgłębszem i najżywszem zajęciem wlepia wzrok w fantastyczne obrazy Wiertza, w te dziwaczne płody chorobliwej i potwornej prawie imaginacyi.

Spotykałem turystów, którzy z pędzącej szybko dorożki rzucali przelotne tylko spojrzenie na przepyszny portal kościoła św. Wawrzyńca w Norymberdze, którzy dwóch nawet całych minut nie chcieli poświęcić grobowcowi św. Seebalda, a godziny całe spędzali w podziemnych lochach na oglądaniu strasznych narzędzi torturowych i okropnej *żelaznej dziewicy*.

W Dreźnie, w galeryi, przed *Madonną Syxtyńską* spotkałem się z piękną młodą Angielką, która zapewne tylko dla tego, że tak czerwony *Murray* nakazuje, siedziała przez dziesięć minut przed *Madonną* Rafaelowską i znudzonem, obojętnem okiem spoglądała na ten ideał zaczarowany na płótnie, na ten olśniewający majestat bóstwa i geniuszu. Tę samą powiewną i nadobną córkę Albionu spotkałem dziwnym trafem w Brukseli, w *Musée Wiertz*, z twarzyczką zarumienioną od silnego wzruszenia, z oczyma wlepionemi nieruchomo w szkiełka, przez które się ogląda najstraszniejsze i najwstrętniejsze może utwory fantastyczne pędzla, na *faim-folie-crime* i na *Inhumation precipitée.*

I nie dziwię się temu. Wspaniałe, idealne kreacye sztuki nie do każdego mówią. Arystokratyczne, dumne swym majestatem, nieme są dla każdego, kto między jednym a drugim pociągiem staje przed niemi na kilka minut z *Baedekerem* w ręku. Widziałeś je i możesz powiedzieć w domu, że je widziałeś — ale to było tylko płótno i ramy złociste. Nie widziałeś dzieła sztuki, bo na to potrzeba, abyś patrzył nietylko okiem ale i duszą twoją. Potrzeba pewnego czasu i pewnego nastroju moralnego, nim przemówi do ciebie piękno całą swą wspaniałą wymową, nim z tego prawdziwie „cudownego“ obrazu spłyną na ciebie promienie, nim ci rozjaśnią oko, ogrzeją duszę i przejmą tem głębokiem, rozkosznem wrażeniem, które ci już na zawsze pozostanie, z którem jak z najkosztowniejszą zdobyczą wrócisz do domu.

Łatwiejsza sprawa z dziełami, które fantazya artysty obliczyła na effekt chwytający za oko, krzykliwy, wyskakujący ku tobie, a bijący w zmysły jakby młotem. Cóż dopiero, jeżeli do tej drastyki zewnętrznych effektów przybywa imaginacya tak ponura a gorączkowa, tak demoniczna i brutalna zarazem, jak imaginacya Wiertza, tego szczególnego fantasty, który pewien był może, że pędzlem swym wpoi w swych widzów filozoficzne prawdy i najszlachetniejsze zasady ludzkości, a w istocie zostawił po sobie płótna, z których ciekawe i głodne wrażenia oko zwykłej publiczności chwyta tylko to, co na samym siedzi wierzchu, tylko kurczowy straszliwy śmiech matki, co własne zgotowała dziecko (*Faim-folie-crime,*) tylko okropną, potworną trwogę człowieka, co się z letargu obudził w trumnie (*L'inhumation precipitée*), tylko mózg tryskający z czaszki żołnierza (*Le soufflet d'une dame belge*), tylko rozkoszną nagość pięknej czytelniczki romansów (*La liseuse de romans*)?...

Każdy obraz Wiertza miał być wyrazem pewnej myśli filozoficznej lub moralnej. Najdziwaczniejsze, najpotworniejsze nawet z tych płócien, które oglądamy w jego muzeum, powstało niezawodnie z rozumnej i szlachetnej refleksyi. Ale Wiertz przetrawiał swe pomysły w wyobraźni gwałtownej, chorobliwej, oddanej straszliwym widziadłom — i kończyło się na tem, że forma dziwaczna wyrastała po nad myśl, że ją tłumiła swą grozą i jaskrawością szalonych effektów, że z tego, co miało być estetycznym wyrazem szlachetnych marzeń artysty, stawały się fantasmagorye, wyglądające raczej na nocne sny w malignie, niż na dzieła sztuki, choćby wybitnie tendencyjnej.

W takzwanych *diableries* XVI. wieku nikt nie będzie szukał symbolu odkupienia świata przez Chrystusa; Callot i Della Bella pozostaną genialnymi dziwakami w historyi sztuki, a nie długo czasu było potrzeba, aby z Piotra Breughela „piekielnego“, stał się w opinii *Pierre le drôle* — a przecież wszyscy ci malarze, po których tyle zostało dziwacznych i fantastycznych szkiców, nie zawsze w samym prostym kaprysie, ale nieraz i w pewnej religijnej lub mistycznej myśli mieli źródło swego natchnienia.

Podobny los spotka a może już i spotkał biednego Wiertza, tego szlachetnego marzyciela, co chciał pędzlem wypowiadać najpiękniejsze zasady XIX. wieku, wybierając ku temu formy z chorobliwych fantasmagoryj, co chcąc zohydzić w oczach ludzkości karę śmierci, namalował tak potworny, chaotyczny, w gorączce poczęty obraz, jak *Myśli i wizye uciętej głowy...*

Jest to dzieło Wiertza, które stanowi *great attraction* jego muzeum, które ma gwiazdkę we wszystkich Murrayach, Joannach, Mayerach i Baedeckerach, przed którem gapi się w każdej porze kilku Amerykan i kilka sentymentalnych Angielek, a od którego każdy człowiek z lepszem wyobrażeniem o sztuce odwrócić się musi z uczuciem niesmaku.

się dzie w izbie, gdzie zastanie stosuuki zmienione zupełnie. Niema już stronnictwa, na którego czele stał od r. 1867, niema i tego stronnictwa, z którem walczył siedm lat nieustannie. Oba stronnictwa tworzą teraz jednę potężną całość, nazwaną stronnictwem liberalnem. Ale mimo takiej zmiany, Deak nie będzie odosobniony w izbie, owszem stanie on znowu na czele większości, i to większości ogromnej, która obejmuje dawnych Deakistów i umiarkowaną opozycyę. Tego bowiem nie zaprzeczą nawet byli członkowie tej opozycyi, że dzisiejsze stronnictwo liberalne jest właściwie klubem Deaka, zreorganizowanym na podstawie rozleglejszego programu.

Własnym oczom trudno uwierzyć, czytając umiarkowane artykuły prasy **rumuńskiej** o wypadkach wschodnich i polityce, którą obrać musi gabinet księcia Karola. Te same dzienniki, które przed dwoma laty a nawet przed rokiem prawiły niestworzone rzeczy o potędze rumuńskiej, potrzebującej raz tylko wytężyć swoje siły, ażeby wypędzić Turków do Azyi i z małego księstwa naddunajskiego wytworzyć nowe mocarstwo, przemawiają dziś z wielkiem umiarkowaniem, prawie z pokorą. Otwarcie chwalą one gabinet, że w obec powstania hercegowińskiego nie zapomniał o uległości dla Turcyi i radzą mu, ażeby dalej postępował w ten sam sposób. Rumuńscy politycy nie są otwarci, bo w głębi serca pragną upadku Turcyi tak gorąco, jak przed dwoma laty. Pragnienie to mimowoli się objawia dość często, choć nieśmiało, a mianowicie spostrzedz to można w artykułach pisanych pod wrażeniem telegramu o klęsce, zadanej oddziałowi tureckiemu przez powstańców. Skoro zaś nadejdzie wiadomość o przybyciu nowego oddziału wojsk tureckich na teatr walki albo o rozbiciu oddziału powstańczego, wraca dawna pokora i życzliwość dla Turcyi. Jest to stanowisko bardzo wygodne, bo w najgorszym razie zabezpiecza Rumunię w obec gniewu Turcyi, która po skompletowaniu sił zbrojnych, szorstko obchodzić się zaczyna z wasalami swoimi. Dyplomacya europejska może być także zadowoloną z takiej polityki i pragnie tylko, ażeby w Bukareszcie i nadal strach miał tak wielkie oczy.

Mimo pozornego spokoju w **Bawaryi** zanosi się na wielką burzę parlamentarną. Stronnictwo ultramontańskie, posiadające jak wiadomo większość dwóch głosów w nowym parlamencie, uważa chwilę obecną za stanowczą i stosowną do wytężenia wszelkich sprężyn celem obalenia liberalnego gabinetu. Czy zamiar ten się uda, nad tem rozprawiano długo i szeroko, jeszcze wtedy, gdy rezultat wyborów był dopiero przewidywany. Ostateczny wniosek z tych wszystkich kombinacyj opiewał korzystnie dla sprawy liberalnej. Najpierw bowiem większość dwóch głosów nie jest jeszcze rozstrzygająca, a powtóre nawet w tym wypadku, gdyby stronnictwo ultramontańskie unieważniło kilka mandatów liberalnych i przeparło wybór swoich zwolenników, pozostaje gabinetowi liberalnemu jeszcze zawsze tak silny punkt oparcia, że może podjąć walkę i prowadzić ją skutecznie przy pomocy mniejszości. Zdaje się, że stronnictwo ultramontańskie nie marzy nawet o takim tryumfie, jakiem byłoby powołanie do steru mężów z przekonaniami politycznemi Jörga i innych swoich koryfeuszów. W najkrytyczniejszej dla liberałów chwili, gdy oczekiwano poważnej większości ultramontanów w nowym parlamencie, a postanowienie króla nie dawało się przewidzieć z pewnych dziś już znanych wskazówek, ultramontanie sami czuli, że gabinet ultramontański w Monachium byłby w obec olbrzymiej przewagi prądu liberalnego w Berlinie anomalią pozbawioną wszelkiej podstawy bytu. Marzono tylko o powołaniu do steru ludzi neutralnych, i kto wie, czy nadzieja ta nie byłaby możliwą, gdyby w Niemczech istnieli dziś neutralni i zdolni do rządzenia mężowie stanu. Ale takich mężów nie ma, bo prąd liberalny i walka kościelno-polityczna wywołały skrajne różnice w poglądach politycznych, porwały za sobą wszystkie umysły i nie pozwalają nikomu być obojętnym pod karą utraty znaczenia politycznego. Ponieważ także i powołanie biórokratycznego gabinetu byłoby anomalią wprawdzie mniejszą, ale zawsze dość znaczną, a nadto nie dałoby się pogodzić z konstytucyjnem usposobieniem monarchy, przeto ultramontanie bawarscy byliby bardzo zadowoleni, gdyby się im powiodło zmusić do dymisyi jednego najwięcej znienawidzonego ministra, t. j. Lutza.

KORESPONDENCYE.

Londyn, 21. Września.

(*Dr. O.*) Od czasów wojny amerykańskiej z jej pancernikami ulepszenia pancerzy, a obok tego podnoszenie kalibru dział przeciw poncerzom ani na chwilę nie ustawało. Ciągła rywalizacya między wysileniami ataku i odporu wydała olbrzymy, o jakich niedawno nieśmieliśmy nawet pomyśleć. Poszliśmy w tym kierunku o krok naprzód, dzięki przemysłowi angielskiemu. Nowe działo, które zajmuje umysły, bo powiedziałbym należy ono do wypadków politycznych świat cały obchodzących, waży 81 ton., jest długości 27 stóp, pocisk z niego wyrzucony za pomocą 240 funt. prochu, waży 1260 funt. i przebija z łatwością 18 calowy pancerz z odległości 1000 yardów. Nowe to ulepszenie, jeśli olbrzyma tego tak się nazwać godziło, jest właściwie wielkim skokiem w przemyśle machin wojennych; dotąd bowiem waga dział olbrzymich posuwała się wolno z 10 na 18, 25, 38 ton., a teraz przychodzi nagle do 81. Pomimo tego niezmiernego ciężaru, ruch i nabijanie odbywać się będzie łatwo. Machina ta nie jest jeszcze zupełnie wydoskonalona i ulepszenia są jeszcze możliwe, a chociaż wszystkie istotne i przypuszczalne zarzuty nie są usunięte, nie wątpią jednak w praktyczność tego działa i jeden z okrętów ma być niem uzbrojony. Skutek jego zastosowania da się streścić w kilku słowach, a mianowicie, że statek niem uzbrojony będzie mógł po kolei dziurawić i zatapiać wszystkie inne. Ma się rozumieć, że należy w takim razie pomyśleć o wydoskonaleniu pancerzy. *Rira bien, qui rira le dernier.* W każdym razie w tej chwili szala zostaje stanowczo przechyloną na stronę ataku.

Wynalazek ten jest przedmiotem dumy dla Anglików i utwierdza ich w tem przekonaniu, że na polu wynalazków artyleryjskich nikt im nie dorówna, a sława Kruppa i innych kontynentalnych fabrykantów musi pozostać zawsze w cieniu wobec imion angielskich.

Mowy członków parlamentu przed wyborcami zawsze jeszcze zajmują kolumny dzienników; nie zasługują jednak na szczególną uwagę, zwłaszcza cudzoziemców. Z mów publicznych godną jest wspomnienia mowa prezydenta Izby niższej (*speaker*) p. Brand na wystawie kwiatów. Przedmiotem jej głównym jest wiejska kwestya robotnicza, która już od kilku lat żywo zajmuje umysły. Do 1871 robotnicy wiejscy stali na uboczu, nie łączyli się wcale z robotniczym żywiołem miejskim i nie tworzyli związków robotniczych (*trades-union*), stanowiących w skutek doskonałej organizacyi prawdziwą potęgę. Niższy stopień inteligencyi i siły moralnej, oraz większe rozprószenie po całym kraju, utrudniały znacznie wszelką organizacyę tak wzajemnej pomocy, jak i urządzania bezrobocia. Dopiero kilka lat temu pod przewództwem zręcznych ludzi a szczególniej niejakiego p. Arch, zaczęła się walka między chlebodawcami a robotnikami wiejskimi, walka prowadzona z obu stron z wielką wytrwałością. Jednym ze środków skoalizowanych robotników ulżenia sobie i nacisku na chlebodawców była emigracya, w znacznej części do Kanady, gdzie rząd przychodził z pomocą chcącym i umiejącym pracować. — Emigracya doszła dosyć wielkich rozmiarów, gdyż p. Arch niedawno na zgromadzeniu publicznem obliczył cyfrę wychodźców między wiejskiemi robotnikami od roku 1871 na 332.000. Podług tego samego źródła farmerzy wschodnich hrabstw, którzy pozbyli się robotników, zastąpiwszy ich machinami, obecnie gotowi są do podwyższenia płacy i ofiarowują 9 fnt. sterl. miesięcznie.

Przyznać trzeba, że położenie robotników wiejskich w Anglii miało i ma jeszcze dużo ciemnych stron, szczególniej da się to powiedzieć o robotnikach, którzy są wynajmowani gromadami przez przedsiębiorców, którzy znów ze swej strony godzą się hurtownie o robotę z rolnikami. — Są to tak zwani *agricultural gangs*, i w nich to znaleźć można dużo nędzy, niemoralności, a w przedsiębiorcach chciwości i nieuczciwości. W tych to gromadach robotnik zdany jest na łaskę i niełaskę; chociaż i położenie robotnika, posiadającego tylko chatę, jest bardzo zależne i niepewne.

P. Brand uznaje w gruncie rzeczy ujemne strony stanu wyrobników wiejskich i korzystając ze sposobności wskazuje kierunek, w jakim dążenia iść powinny. Powiada on że oprócz chaty, wyrobnik powinien mieć jeszcze i ogród, a bez wątpienia osiągnięcie tego celu upiększyłoby i polepszyło byt familii robotniczych. W ogóle stanowisko prezesa Izby w tej sprawie jest rozjemcze, podobne do tego jakie Mundella i inni zajmują w walkach między robotnikami fabrycznymi a ich chlebodawcami, a chociaż trudno przypuszczać, ażeby osoby takie zdołały rozwiązać kwestyę społeczną, to jednak przyczyniają się do złagodzenia konfliktu.

Z wypadków zagranicznych publicystyka zajmuje się potroszę nominacyą kardynała M'Closkeya — pierwszy to — jeżeli się nie mylę, kardynał amerykański, a dziennikarstwo tutejsze w ogóle dosyć się interesujące wypadkami w kościele katolickim, podnosi ten fakt łącząc go z widokami przyszłej potęgi katolicyzmu w Ameryce.

Sprawa powstania prowincyi tureckich daje jedynie szerokie pole do przypuszczeń. Między innemi stoi na czele pytanie co zrobi Serbia i Czarnogóra? a po za tem pytaniem, czy państewka te liczą już dziś na pomoc którego z decydujących mocartw? Usiłowania konsulów przyjmują tu dosyć sceptycznie. Wszorajszy *Daily Telegraph* wydrukował nieprawdopodobny telegram swego korespondenta wiedeńskiego, według którego w razie nieudania się posrednictwa konsulów, naczelnicy powstańców mieliby być wezwani do zgromadzenia się w celu rozpraw. Trudno jednak przepuścić istnienie podobnego planu, widoczne jest bowiem, że takie zgromadzenie i rozprawy do żadnego praktycznego rezultatu doprowadzićby nie mogły.

Delegacye.

Dnia 22. b. m. o godzinie 2giej po południu, raczył Najjaśniejszy Pan przyjmować członków delegacyi węgierskiej w sali tronowej rezydencyi cesarskiej w Wiedniu.

Prezydent delegacyi węgierskiej, J. E. Władysław Szögyenyi-Marich, przemówił w sposób następujący:

„Najjaśniejszy Cesarzu i królu!
Najmiłościwszy Panie!

Zagajony niedawno przez Waszą ces. i król. Apostolską Mość sejm węgierski, rozpoczął wskutek wezwania Waszej ces. i król. Mości swą czynność ustawodawczą wyborem delegacyi powołanej do obrad nad wspólnemi sprawami Monarchii. Delegacya ta uważa za najpierwszy swój obowiązek, złożyć u stóp Tronu Waszej ces i król. Mości najgłębszy swój hołd i oświadczyć w obec Waszej c. i k. Mości, że przejęta niezmierną ważnością swej czynności ustawodawczej przy badaniu potrzeb państwowych za r. 1876 i przy ustanawianiu tychże wspólnie z królestwami i krajami reprezentowanemi w Radzie państwa, przestrzegać będzie sumiennego rozbioru wszystkich czynników, jak tego wymagają identyczne interesa Monarchii i Węgier, które muszą być zabezpieczone przeciw wszelkim ewentualnościom i jak tego wymagają istotne stosunki naszej ojczyzny, których nigdy z oczu spuszczać nie możemy. Przy tych naszych czynnościach będzie nam prócz naszych patryotycznych uczuć najsprawiedliwszą miarą i najniezawodniejszą wskazówką ojcowska troskliwość Waszej ces. i król. Mości, która dąży jedynie ku uszczęśliwieniu ludów, niemniej też wysokie pojęcie Waszej ces. i król. Mości o zadaniach panującego. Przyjm Najjaśniejszy Panie ten wyraz naszych najgłębszych uczuć i dozwól, ażebyśmy, polecając się Twojej najwyższej łasce, z całym zapałem naszych wiernych serc wyrazili Ci życzenie: Oby Najwyższy Waszą ces. i król. Apostolską Mość wraz z Najdostojniejszą naszą Panią, ukochaną Królową, tudzież najdostojniejszym Następcą Tronu utrzymać raczył w zdrowiu, i przez długie lata dozwolił rządzić ku uszczęśliwieniu ludów współzawodniczących z sobą w miłości i przywiązaniu."

O godzinie 3. po południu przyjmował Najj. Pan członków delegacyi austryackiej. Prezydent tejże, J. E. Antoni Schmerling wygłosił następującą mowę:

„Najjaśniejszy Panie!

Powołana przez Waszą ces. i król. Mość do obrad nad wspólnemi sprawami wraz z delegacyą sejmu węgierskiego delegacya austryackiej Rady państwa staje u stóp Tronu cesarskiego, ażeby przedewszystkiem dać wyraz uczuciom swej lojalności i wierności.

Z wdzięcznością uznaje ona, iż mądrości Waszej ces. i król. Apostolskiej Mości powiodło się utrzymać spokój.

Przedłożenia, które otrzymujemy od Rządu w skutek polecenia Waszej ces. i król. Apostolskiej Mości, będą przedmiotem naszego sumiennego badania a nasze patryotyczne uczucia nakażą nam zawsze być gotowymi do zezwolenia na środki zabezpieczające niezawisłość i potęgę Państwa.

Niestety, stosunki finansowe stawiają naszym uchwałom granice, których przekroczyć nie możemy, co tylko zadanie nasze utrudnia. Mamy jednak nadzieję, iż wspólnie z rządem Waszej ces. i król. Mości który potrafi ocenić te stosunki, dojdziemy do pożądanych rezultatów.

Przeświadczeni, że nasza czynność parlamentarna tylko naówczas będzie mogła przynieść obfite plony, jeżeli nam towarzyszyć będą zaufanie i łaska Waszej ces. i król. Mości, składamy u stóp tronu prośbę Racz Najjaśniejszy Panie przyjąć najłaskawiej nasz hołd najgłębszy!"

Najjaśniejszy Pan odpowiedział delegacyi węgierskiej po węgiersku a delegacyi austryackiej po niemiecku w sposób następujący:

„Zapewnienia wiernej przychylności które mi Pan wyraziłeś, przyjmuję z szczerą wdzięcznością.

Liczę na Wasz niejednokrotnie doświadczony patryotyzm i jestem przekonany że rząd Mój popierać będziecie we wszystkiem, co tylko potrzebnem się okaże dla bezpieczeństwa monarchii i dla bezwarunkowej obrony jej interesów.

Ruch, jaki powstał w niektórych prowincyach państwa tureckiego, musi wskutek bezpośredniego sąsiedztwa i wynikających ztąd różnorodnych stosunków, dotknąć w pierwszym rzędzie Monarchii. Atoli serdeczny nasz stosunek z obu sąsiedniemi wielkiemi mocarstwami, tudzież przyjacielskie stosunki z innemi państwami, dozwalają mieć nadzieję, że pomimo tych wypadków nietylko pokój Monarchii, ale także pokój Europy zostanie utrzymanym

Z ufnością patrzę na Was przystępujących do pracy i zapewniam Was o Mojej łasce cesarskiej."

Wymogi zwyczajne marynarki wojennej na rok 1876 są o 340.710 złr. wyższe niż w roku 1875. Powstały one wskutek zmniejszenia interkalaryów, z powodu zmiany w liczbie majtków, niezbędnie potrzebnych budowli, wyższych kosztów niektórych artykułów żywności, restauracyi niektórych budynków, a wreszcie dlatego, że r. 1876 jest rokiem przestępnym.

Owe wyższe wymogi są rozdzielone na następujące pozycye: Płaca 7000 złr. Służba na lądzie 2100 złr. Służba na morzu [illegible] złr. Zakłady 3140 złr. Utrzymanie i uzupełnienie materyału okrętowego 243.800 złr. Artylerya i miny podwodne 2750 złr. Budowle lądowe i wodne 45.200 złr. Emerytury 11.620 złr.

Ekstraordynaryum składa się z następujących pozycyj: Zakłady 1320 złr. Utrzymanie i uzupełnienie materyału okrętowego 941.284 złr. Artylerya i miny podwodne 108.140 złr. Budowle lądowe i wodne 798.924 złr. Inne wydatki 5380 złr. Ekstraordynaryum jest więc w porównaniu z ekstraordynaryum przyzwolonem na r. 1875 w kwocie 1,336.184 złr. o 530.764 złr. wyższe, wynosi więc ogółem 1,866.948 złr. Najznaczniejsza część tego wyższego ekstraordynaryum, bo 847.200 złr. odpada na budowę okrętu kazamatowego „Tegetthoff". Okręt ten ma być wybudowany w ciągu pięciu lat, a to tylko dla tego, ażeby nie obciążać budżetu. Mógłby bowiem być wybudowany w trzech latach.

Wspomnieliśmy wczoraj, że do przedłożenia ministra wojny w sprawie przyzwolenia sumy 8½ milionów jako pierwszej raty na sprawienie nowych dział polnych, dołączony jest bardzo obszerny memoryał, usprawiedliwiający potrzebę sprawienia dział według systemu Uchatiusa. Jako szczególne korzyści wynikające z wynalazku generał-majora Uchatiusa, wymienia ów memoryał:

Fabrykacya wszystkich części nowego materyału działowego, może się z całą pewnością dokonać w kraju, a tym sposobem uniknie się zależności od zagranicy, co pod względem ekonomicznym bardziej jeszcze niż pod względem wojskowym i politycznym uważać należy za rzecz nader cenną. Wątpić nie można, że się powiedzie przemysłowi krajowemu pierścieniami ściągnięte lufy działowe z lanej stali utworzyć, i faktycznie dostarczyły warstaty w Neuberg-Mariazell (które obecnie poddane są próbom) w przeciągu ośmiu miesięcy trzech takich luf kalibru 8·7 cm.

Przy równej ballistycznej produkcyi i skuteczności, jak lufy z lanej stali, wynoszą koszta stalowo-bronzowych luf prawie 1/3 tego, co kosztują lufy z lanej stali, z czego okazuje się ze względu na liczbę sporządzić się mających luf, oszczędność około trzech milionów zł. Wreszcie stalowo-bronzowe lufy, gdy się popsują, mogą małym kosztem być przelane, czego nie można dokazać przy lufach stalowych.

Lufy stalowo-bronzowe jak w ogóle lufy bronzowe, mniej są czułe na wpływy atmosferyczne i lepsze, oraz łatwiejsze do utrzymania w dobrym stanie, niż lufy stalowe. Dla broni wojennej jest to również cenny przymiot. Skutkiem jak najstaranniej przeprowadzonego obliczenia i dokonanej na próbę fabrykacyi, pokazuje się na sprawienie części głównych i ubocznych materyału broni polowej, potrzeba 17,797.000 zł. Z tej sumy prawie połowa (8,500.000 zł.) jest wymagana na rok 1876, reszta zaś na rok następny. W wykazie kosztów na sprawienie nowego materyału polowego figuruje kwota 160,000 zł. jako wynagrodzenie dla Kruppa. Z uwagi na to, że działa i amunicya jakie Krupp dostarczył technicznemu i administracyjnemu komitetowi wojskowemu, przyczyniły się głównie do sprawienia nowego materyału polowego, a zarazem oszczędzone zostały doświadczenia, strata czasu i pieniądze, musiało ministeryum wojny zalecić jak najgoręcej przyzwolenie niewielkiego wynagrodzenia Kruppowi. Podczas przejścia z jednego rodzaju uzbrojenia do drugiego, uszczuploną jest zdolność armii do walki. Należy przeto starać się zmniejszyć takie peryody przejściowe do *minimum*. Ministeryum wojny przyjęło termin dwuletni na sprawienie nowego materyału polowego i oddanie go artyleryi, i dla tego żąda na r. 1876 prawie połowę sumy w ogóle potrzebnej.

Przegląd polityczny.

Francya. Z Paryża otrzymała *Pol. Corr.* pod d. 19. b. m. następujące doniesienie: „Udzielenie dymisyi wiceadmirałowi La Roncière, wywołało, jak stwierdzają wiadomości z zagranicy, wszędzie bardzo dobre wrażenie. Powtarzają sobie nawet słowa pewnego monarchy, który o zarządzeniu tem miał się wyrazić: „Francya ma więc rząd!“ Mimo to rząd francuski nie oddaje się zbyt wielkim złudzeniom z powodu zmiany zapatrywań zagranicy na stosunki swego kraju. W oklaskach, które zagranica daje z tego powodu rządowi francuskiemu, ukrytą jest silna krytyka. W istocie nikomu nie przeszłoby ani przez myśl chwalić rząd rosyjski za to, gdyby w podobnym wypadku był udzielił dymisyę jenerałowi lub admirałowi. Również nikt nie chwalił rządu pruskiego za to, iż postawił w stan oskarżenia dyplomatę, który wyłamał się z pod karności. Tak samo nie śpiewałby nikt hymnów pochwalnych rządowi angielskiemu, gdyby pociągnął do odpowiedzialności oficera, który oświadczył, że posłuszeństwo dla rządu czyni zawisłem od przyjęcia lub nieprzyjęcia pewnego bilu. Rossya, Prusy i Anglia mają oddawna ustalony rząd, którego nikt nie śmie kwestyonować i któremu też nie potrzeba przyklaskiwać, gdy spełni pierwszy i najkardynalniejszy swój obowiązek, polegający w bronieniu swego bytu. Inaczej na nieszczęście we Francyi; trzeba jednak przyznać, że rząd nie jest tu wyłącznie winien temu stanowi rzeczy. Wina leży w wypadkach, w wojnie, rewolucyi i spoczywa głównie na stronnictwach, które się zwalczają i o rządzenie kraju spierają. Ponieważ więc rząd francuski znajduje się w trudniejszem i niebezpieczniejszem położeniu, niż rządy innych mocarstw, przeto obowiązkiem jest jego przy każdej sposobności rozwijać jak największą energię i siłę, jeśli nie chce marnie zginąć pod silnemi, przewrotnemi i bezmiernemi napadami swoich przeciwników.

— Nie ma dziś już stronnictwa we Francyi, którego przywódzcy niebyliby znaleźli w czasie obecnych feryi parlamentarnych sposobności do zaznaczenia stanowiska, z którego na dzisiejszą sytuacyę polityczną się zapatrują. Śledziliśmy pilnie ten „ruch stanowisk“, podawaliśmy i zapisywaliśmy skrzętnie co ważniejszego w nim było, dziś przychodzi nam powtórzyć toast ministra spraw wewnętrznych Buffeta, wzniesiony na bankiecie w Mirecourt. Buffet rzekł: „Moi Panowie! Wznoszę toast na zdrowie marszałka Mac-Mahona, prezydenta Republiki. Toast ten niepotrzebuje komentarza. Nazwisko wymówione przezemnie wzbudza od długiego czasu, a szczególnie dziś, we wszystkich sercach francuskich żywe uczucie poważania, wdzięczności i zaufania. Zaufanie to usprawiedliwione tylu znakomitemi zasługami nie zawiedzie nigdy, ręczę to Panom. Jest ono tak zupełnem, że po raz pierwszy może zdarza się u nas, że zwierzchnik państwa nie jest tarczą pocisków. Wszystkie namiętności stronnicze zamilkły przed tym *grand homme du bien public* (mężem dobra publicznego), którego ofiarności, bezwzględnej bezparcyalności, stanowczej woli i silnemu i zdrowemu rozsądkowi zawdzięczamy, że się Francya uspokoiła! Niezawodną jest rzeczą, że mąż ten jedną tylko kieruje się myślą, jedną tylko pała ambicyą, mianowicie, aby być pożytecznym krajowi. W zgromadzeniach takich, jak niniejsze, podnoszono nieraz spokój i zadowolenie, które dziś powszechnie we Francyi zapanowały, zwracano uwagę na użyteczne czynności w kraju, dawano wyraz radości z powodu niespodziewanie zwiększającego się bogactwa kraju. To podnoszenie się Francyi z gruzów upadku, może wzbudzać zaufanie, lecz zaufanie to nie powinno być ślepem i pretensyonalnem. Nie zapominajmy, że wewnętrzne niesnaski, że najmniejszy krok fałszywy, może od razu zniszczyć to, cośmy z tak ogromnemi zdobyli trudami. Przed rokiem przy objęciu rządów wzywałem wszystkich mężów dobrej woli do patryotycznego połączenia się; dziś nie mam nic dodać do słów, które podówczas z trybuny Zgromadzenia narodowego wyrzekłem; do słów powtórzonych tylko za tym mężem, na którego cześć i pomyślność toast ten wzniosłem.“

— Z Paryża donoszą, że hr. Vaussay wystosował w imieniu hr. Chamborda do autora *Le Catechisme politique à l'usage des Francais* pismo, w którem znajduje się następujący ustęp: „Zaiste, należałoby wszystkich mężów stanu we Francyi i w Europie posłać jeszcze do szkoły na wykłady katechizmu politycznego. Gdyby usłużny strażnik zabrał dzieło pańskie na granicy i posłał je pewnym wielkim mężom tegoczesnym, dowiedzieliby się ci zeń, czego prawie wszyscy nie wiedzą, że mówiąc słowami wielkiego biskupa genewskiego, nie pozostaje im nic jak tylko wybór między święconą wodą a petroleum“.

Rossya. Rossyani podbili w ostatnich czasach znowu jeden chanat w Azyi środkowej, mianowicie Kokan w t. z. wolnej Tartaryi. W zeszłym miesiącu, jak donosiliśmy, zbuntowali się Kokańcy przeciw chanowi swemu Chudojarowi; ten pod eskortą rossyjską chronił się na terytoryum rossyjskie, dokąd zapędzili się ścigający go powstańcy. Wtedy jenerał gubernator Kaufmann, zebrawszy rozporządzalne wojska w Taszkiencie, uderzył na 30tysięczny oddział powstańców pod Machram i zadał im tak stanowczą klęskę, że w zamięszaniu i popłochu uciekli do Kokanu. Gdy wojsko rossyjskie następnie wkroczyło do chanatu, nowy chan Kokanu, Sade wyszedł naprzeciw jen. Kaufmanna z oświadczeniem, że poddaje się cesarzowi rossyjskiemu i usprawiedliwieniem, że on sam nie ponosi żadnej winy w napadzie Kokańców na posiadłości rossyjskie. Także mieszkańcy chanatu oświadczyli, że się poddają Rossyi, a wkrótce potem poddał się także sułtan Murat-beg i mieszkańcy Margalanu. W odległości około 30 wiorst od miasta Kokanu, liczącego około 30.000 ludności, przyjmowali jen. Kaufmanna reprezentanci handlu stolicy chanatu, przez których chan Sade wydał wszystkich jeńców rossyjskich, zabranych podczas napadu Kokańców na posiadłości rossyjskie. Następnie wyszedł sam chan na spotkanie naczelnego wodza Rossyan. Przybywszy pod stolicę zajęli Rossyanie bez oporu syrmazarską bramę miasta i szaniec najbliżej położony. Jenerał Kaufmann pojawił się z chanem w obozie rossyjskim, rozłożonym w oddaleniu trzech wiorst od miasta. Wedle wiadomości z Taszkendu, panuje w całej gubernii Turkestańskiej najzupełniejszy spokój.

— Z Petersburga piszą do *Polit. Corresp.* 15. b. m.

„Podczas gdy na azyatyckich granicach państwa rossyjskiego jeszcze tu i owdzie drga niespokój, okazuje się w Rossyi samej nieustanny spokojny postęp w rozwoju dobrobytu. Jednym ze znamion tego spokojnego i zadowolenie budzącego rozwoju jest obojętność tak narodowa, jak religijna w obec wypadków w Turcyi. Dzienniki rossyjskie rozbierają wprawdzie tę kwestyę tak co do jej przyczyn jak i możliwych następstw, lecz nie przypuszczają nawet, iżby Rossya w jakikolwiek sposób mogła wziąć czynny udział w uspokojeniu tamtejszej ludności. Jest to w porównaniu do dawniejszych stosunków zjawisko szczególne i dla reszty Europy niespodziewane; przy każdej bowiem ruchawce politycznej na południowo-wschodnich krańcach Europy, nietylko czyniono Rossyę odpowiedzialną za przebieg rzeczy, lecz przypisywano jej także bądź to bezpośrednią, bądź pośrednią inicyatywę i nieprzyjazne w obec Turków zamiary. O tem jednak, że armia rossyjska po wojnie z r. 1828 przyszła sułtanowi w pomoc przeciw zbuntowanemu wicekrólowi Egiptu, a flota rossyjska z posiłkami dla sułtana przepłynęła przez Bosfor, aby ustawić cały korpus na wyżynach skadarskich i bronić Konstantynopola przeciw tureckiemu i mahometańskiemu wicekrólowi, o tem dziwna rzecz nikt nigdy nie wspomina. Takie dowody usposobienia, wprost przeciwnego temu, jakie Rossyi zwykle przypisują, dobrze byłoby od czasu do czasu bez wszelkiej ostentacyi i zastosowania, do teraźniejszości, przypomnieć politycznemu światu“.

Włochy. Na konsytorzu odbytym 23. b. m. Papież uskutecznił obrzęd zamknięcia ust nowych kardynałów Vitelleschi, Randi i Pacca, poczem mianował trzech biskupów na Francyę, siedmiu na Hiszpanię, po jednym na Hawannę, Szwajcaryę i Włochy, tudzież jednego *in part. inf.* Po obrzędzie otwarcia ust wręczył Papież kardynałom pierścień i udzielił im zwykłe tytuły. Kardynał Antici-Mattel będąc chory, nie mógł przybyć.

— We Florencyi otwarty został 22go b. m. kongres katolicki. Arcybiskup florencki w przemowie wstępnej wzywał zgromadzenie do opieki nad nauczaniem i oznajmił błogosławieństwo przez Papieża przysłane. Po kilku innych mowach odczytano *breve* papieskie, w którem zaleconą jest wytrwałość w zasadach i czujność przeciw ideom pojednania, jako zasadzkom stawianym przez liberalizm. Kongres przesłał Papieżowi telegram.

— Wiele stowarzyszeń katolickich postawiło na kongresie wniosek o wolności wykładów naukowych. Z Wiednia, St. Pölten, Pragi, Preszburga, Salcburga, Bozen, Inspruku, Monachium, Würzburga, Karlsruhe i Paderbornu nadeszły telegramy gratulacyjne.

Dania. Sejm duński zbierze się 4go Października. Najważniejszą sprawą, jaka przyjdzie pod jego obrady, jest sprawa ufortyfikowania kraju, która u znacznej części deputowanych napotyka na przeszkody. Partya narodowa, reprezentowana przez intelegencyę, nie będzie szczędziła kosztów, aby Danię postawić w stanie obronnym; partya zaś tak zwana chłopska, jest przeciwna zbrojeniu się kraju, wyjąwszy, jeśliby ciężar tego wydatku spadł na same miasta, gdy będzie mowa o fortyfikacyi miast. Wszelako każdy z kolei minister wojny inne stawia wnioski, obwarowania kraju. Jak się zdaje przeto, myśl ta jeszcze nie dojrzała. Dopóki Prusy nie posiadają wielkiej floty, mogłaby Dania bronić się jeszcze na morzu gdyby na ten cel przeznaczyła znaczne fundusze. Najbezpieczniejszą dla Danii obroną byłoby przymierze zaczepno-odporne z Szwecyą, a jest już w Szwecyi i Danii mowa o przymierzu z Rossyą dla obrony od Niemiec.

— Dnia 26. z. m. zamknięto islandzki Althing, który przez ośm przeszło tygodni obradował. Najważniejsze uchwały tyczą się budżetu państwa na r. 1876/7, łowienia ryb przez cudzoziemców na wodach islandzkich, nadzorowanie wychodźców, nałożenia cła na wódkę i inne spirytuoza, jako też na tabakę. Pogoda była przez całe lato nie szczególną, trawa nie wyrosła wcale. Dnia 15. Sierpnia miał nastąpić nowy wybuch wulkaniczny w innej stronie Myvatnu, trochę bardziej na południe niż poprzedni; bliższe wiadomości dotychczas jeszcze nie nadeszły.

Turcya. O działalności konsulów pacyfikacyjnych donoszą co następuje: Zaproszeni do Raguzy dowódzcy powstańców Ljubobratic i Pawłowicz odrzucili po krótkim namyśle wszelkie rokowania pokojowe na podstawie przyrzeczeń Servera baszy. W skutek tego odjechali konsulowie Wassic, Lichtenberg i Durando z powrotem do Stolaczu do Servera baszy.

Narodni List podaje w tej sprawie dwa ciekawe dokumenty. Jednym z nich jest memoryał wręczony konsulom przez powstańców na dniu 12. b. m. w Metkowicach. Memoryał ten zawiera 20 punktów, w których między innemi są zażalenia na ucisk agów (szlachty wiejskiej), wysokość podatków i bezwzględność z jaką bywają ściągane, brak opieki prawnej, niesprawiedliwość sądów i dokuczliwy obowiązek dostarczania bezpłatnie podwód dla wojska tureckiego. Lecz niedość na tym ucisku, gdyż Turcy nadto szydzą jeszcze z chrześcian, wyśmiewają ich religię, kościoły i duchownych i pozwalają sobie przeciw rajasom nieustannych dzikich napaści. Wszystkie te zażalenia illustrowane są punkt za punktem licznemi przykładami. W końcu tak odzywają się jeszcze powstańcy do konsulów: „Wielmożni i szanowni panowie! Pod biczem tureckim dłużej żyć nie możemy, jesteśmy ludźmi a nie bydłem. Jeżeli pomódz nam nie chcecie ani możecie, to przynajmniej nie zmuszajcie nas do dźwigania jarzma. Turkom nie wierzymy, a wy nie jesteście w stanie dać nam żadnej rękojmi; głosu waszego Turcy nie wysłuchają“.

Drugim dokumentem są dwa reskrypta Servera Baszy, datowane z ostatnich dni Sierpnia. Przemawiają one do rajasów bardzo słodkiemi słowy o rządzie ojcowskim i humanitarnych zamiarach sułtana i wzywają powstańców, aby powrócili do domów. Jeżeli doznają jakiej krzywdy, niech tylko udadzą się do niego (baszy), a on ukarze winowajców, a im wymierzy sprawiedliwość. W tym celu ustanowił także trybunał apelacyjny w Mostarze i polecił askerom bronić praw rajasów. Każdy, kto dozna krzywdy od ludności cywilnej tureckiej, niech tylko wniesie swe zażalenie do tych askerów (żołnierzy tureckich), a pewno otrzyma sprawiedliwość. Na dokumentach tych podpisany jest: „nadzwyczajny poseł sułtana i prezydent wielkiej rady w Konstantynopolu Server basza“.

— Pomimo ostatnich zwycięztw powstańców i rzekomego osaczenia Trebinii, wprowadzili Turcy 21. b. m. bez przeszkody do tej fortecy znaczny transport żywności, a to pod osłoną tylko 2 batalionów i dwóch bateryj górskich. Widać, że powstańcy zwycięztwami swemi także mocno się wysilili. Hussein basza, który wedle raportów powstańczych miał odnieść ranę, zaprzecza temu doniesieniu, jak również temu, jakoby ponieść miał klęskę.

W pobliżu Newesinia przyszło 21. b. m. do kilku starć drobniejszych, z których najznaczniejszą była potyczka pod Banjani. Powstańcy stracić tam mieli 40, Turcy 85 ludzi. Hussein Aga Brka i inny jeszcze oficer wpadli w ręce powstańców.

— Wedle telegramu *Politik* z Cetynii stoczoną została 21go b. m. pod Rawnem wielka potyczka między oddziałem 400 powstańcami i 8 taborami nizamów, pod dowództwem Derwisza baszy. 200 Turków poległo, powstańcy stracili 78 ludzi.

Serbia. Mimo, że skupczyna przyjęła umiarkowany projekt adresu, składając w ręce rządu decyzyę o wojnie lub pokoju i mimo, że rząd pragnie zachować i nadal neutralność dotychczas praktykowaną, nie minęło jeszcze wszelkie niebezpieczeństwo dla Serbii i od strony Serbii. Pośrednie popieranie powstania bośniackiego bronią, amunicyą i ochotnikami trwa ciągle. Przyjaciele Turcyi zdają się nie bez racyi twierdzić, że rząd w tej mierze daleko więcej okazuje pobłażliwości niżby powinien i że niejedno się zdarza, coby przy ścisłem zachowaniu neutralności zdarzać się nie powinno. W Konstantynopolu panuje przeto niemałe przeciw Serbii oburzenie, a głosy domagające się wojny z Serbią odzywają się nierzadko. Gdyby nie to, że mocarstwa powściągają zapał Turków do tej wojny, kto wie, czy korpus obserwacyjny pod Niszem nie znalazłby się już po drugiej stronie granicy.

— *Vidovdan* w długim artykule rozpisuje się o smutnych następstwach wojny domowej. Mimo to jednak niepodobna było uniknąć takiej wojny w Bośnii i Hercegowinie, gdyż miara tureckiej tyranii i nietolerancyi przebrała granicę. Nasi bracia, pisze ten dziennik, potrzebują w ciężkiej walce, którą prowadzą, pomocy wszystkich przyjaciół ludzkości. Serbia dotychczas nie uczyniła wcale tego, co uczynić była powinna. Lecz przypuściwszy nawet, że wyczerpalibyśmy wszystkie nasze środki, to jeszcze nie bylibyśmy wstanie nakarmić wszystkich zgłodniałych, odziać wszystkich nagich, pomieścić wszystkich pozbawionych mieszkania. Na to potrzeba większych środków, niż te, którem rozporządzamy. Dla tego przepełnia nas radością wiadomość, że także w Petersburgu utworzył się komitet dla zbierania składek na rzecz cierpiących nędzę. Dzięki tym wszystkim, którzy niosą pomoc nieszczęśliwym rajasom!“

— *Fremdenblatt* pisze: „Rząd serbski zawiadomił Portę, że na ostatnie jej zapytanie co do neutralności Serbii nie odpowie, póki Porta nie usunie swych wojsk z pod Niszu.“ Dalej pisze ten dziennik: „Granica serbsko-turecka jest w całej swej długości z obu stron obsadzoną wojskami, wszelka komunikacya jest przerwaną, a starcia między przedniemi strażami dwóch wojsk każdej chwili obawiać się trzeba.

— Minister wojny Nikolic i minister spraw wewnętrznych Gruicz mieli w skupczynie przemawiać za wojną, a Risticz miał się wyrazić: „Jako Serb jestem za, jako minister przeciw wojnie.“

KRONIKA.

— **Mianowania**. Antoni Karol Knauer mianowany podporucznikiem galicyjskiego batalionu landwery nr. 70 w Buczaczu. Dr. medycyny i chirurgii Ignacy **Janowski** w Skałacie mianowany lekarzem batalionowym z charakterem porucznika przy 71 batal. landwery w Tarnopolu.

— **J. W. Ordynat na Skale**, Agenor hr. Gołuchowski przyznał stypendyum z fundacyi imienia ś. p. Agenora Gołuchowskiego, wynoszące rocznie 200 złr. w. a., a przeznaczone dla ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiej-

skiego, Włodzimierzowi Dąbrowskiemu, uczniowi szkoły Dublańskiej.

— **W teatrze** przedstawiono wczoraj po raz pierwszy z wielkiem powodzeniem komedyę oryginalną Kazimierza Zalewskiego *Przed ślubem*. Rzecz świadczy o istotnym talencie scenicznym autora i dobrze była odegraną. Nieobecnego autora wywoływano w III. akcie. Obszerniejszą wiadomość o komedyi *Przed ślubem* zastrzegamy sobie na później.

— **Śnieg** padał wczoraj po kilkakroć niesiony wichrzycą, wnet jednakże topniał i tylko zostawił po sobie w powietrzu przejmujące zimno.

— **Akademia umiejętności.** Akademicka Komisya Antropologiczna w Krakowie ogłasza następującą odezwę do swych dotychczasowych korespondentów: W skutek rozesłanych w swoim czasie zaproszeń otrzymała dotąd komisya spostrzeżeń blisko 3000 z działu wyłącznie antropometrycznego. Zawdzięcza je uznania godnej gorliwości pp. Drów.: Bieńczewskiego, Droździewicza, Fiericha, Janowskiego, Januszkiewicza, Jorkasza, Ingardena, Kijasa, Kołychanowskiego, Kralczyńskiego, Krzemieńskiego, Lechowskiego, Machalskiego, Niesiołowskiego, Słapy, Stanki, Sygnowskiego, Tromelschlegera, Turka, Tyralskiego, Wągrowskiego, Wernera i Wrońskiego. Oczekując dalszych nadsyłek, tak od tych szan. korespondentów, którzy się już w części z tego wywiązali, lecz pomoc swoją nadal łaskawie przyrzekli, jak i od tych, którzy mimo życzliwych oświadczeń, jeszcze zadość im uczynić nie mogli; upraszamy najuprzejmiej tych ostatnich, ażeby w interesie nauki, bądź gotowe dotąd zapiski, bądź przynajmniej wiadomość o tem co dotąd zrobiono, komisyi do biura Akademii umiejętności w Krakowie (ulica Sławkowska) nadesłać raczyli.

— **Miesiąc Wrzesień.** Mało który miesiąc miał tyle osobnych nazwisk co Wrzesień. Egipcyanie i Grecy chcąc uszanować zatrzymanie się jakoby słońca, nazywali go Paophi a potem Bedromion; Rzymianie, aby uczcić swoich cezarów, dawali mu miana Tiberius, Germanicus (dla Domicyana), Antoninus, Tacitus, ale przemogła dawna nazwa September, to jest siódmy miesiąc (bo rok zaczynał się od Marca). Egipcyanie poświęcali ten miesiąc Izydzie, bogini zasiewów, Rzymianie Wulkanowi jako bożkowi kowali, co sposobią narzędzia rolnicze. W dniu 25. Września obchodzili święto Wenery rodzajnej. W epoce porównania dnia z nocą Rzymianie wbijali uroczyście gwóźdź święty w świątyni Minerwy, aby liczbę lat znaczyć. Było to święto narodowe. Starożytni przedstawiali Wrzesień w postawie starca mającego na głowie wieniec z liści winogronowych a trzymającego w ręku jaszczurkę. W Indyi miesiąc ten nazywają miesiącem zboża.

— **Wypadek morski.** Z Nowego Jorku dnia 15. b. m. piszą, że parowiec *Zodiac* w drodze z wysp Bahama do Ameryki zgorzał na pełnem morzu. Cała osada jego szczęśliwie dostała się na inny okręt.

— **Największe i najcięższe działo** jakie kiedykolwiek ulane zostało na świecie, wyszło niedawno z warstatów arsenału w Woolwich. Pracowano nad niem 15 miesięcy. Waży 81 beczek, czyli 1620 centnarów. Koszta sporządzenia tej tytanicznej broni palnej wynosiły do 100.000 złr, a każdy nabój kosztować będzie około 250 złr. Rura mierzy długości stóp 24, a cała długość działa wynosi 27 stóp; paszcza mierzy w średnicy cali 14 i pół, ma być jednak rozszerzoną do 16. Pociski, kształtu podłużnego, ważyć będą 1650 funtów, nabój prochu zaś 300 funtów. Odbyte już pierwsze próby wypaść miały bardzo pomyślnie i przeszły nawet oczekiwania. Na odległość mili a nawet dwóch mil angielskich pociski przebijały na wskróś z łatwością 20 cali grube płyty pancerne, lubo ważyły tylko 1250 funtów i wyrzucone były siłą wybuchową 170 funt. prochu. Dwunastu artylerzystów obsługiwać musi to działo przy nabijaniu. Nabój wtłaczany bywa do wylotu zapomocą przyrządu hydraulicznego, i zapalany drutem elektrycznym. Pociski wpadały 45 stóp głęboko w piasek, a całe działo po wystrzale posuwało się o 32 stóp wstecz. Dano 6 wystrzałów a na rurze nie okazały się najmniejsze ślady jakiego uszkodzenia. Dalsze próby odbywać się mają wtedy, gdy kaliber rozszerzony zostanie do 16 calowej średnicy. Działo o którem mowa przeznaczone jest dla pancernika wieżowego *Inflexible*, który cztery takie potwory żelazne nosić ma na swym pokładzie.

— **Wyścigi welocypedystów** odbyły się ostatniej niedzieli w ogrodzie Tuileryjskim w Paryżu. W biegu głównym na odległość 8 tysięcy metrów czyli 1 1/7 mili zwyciężył Anglik Moore. Wyścig ten zresztą mało budził zajęcia.

— **Wiec kobiet niemieckich** t. z. *Frauentag*, ma się odbyć w dniach 2.—5. Października w Gotha.

— **Jadowite osy,** które w bieżącym roku pojawiły się w niektórych okolicach Niemiec, a których ukąszenie sprowadzało ciężką chorobę a nawet w niektórych wypadkach śmierć, badał bliżej pewien lekarz w Lubece i znalazł w ich żądle mnóstwo mikroskopijnych żyjących robaczków, które wyłaziły po lekkiem naciśnięciu owadu. Robaczki te, wielkości i kształtu trychin, najprawdopodobniej stanowią jad owych os, zatruwając organizm ludzki tak jak trychiny.

— **O śmiechu** wydał świeżo Anglik Jerzy Vasey broszurę p. t. *The Philosophy of Langht·r and Smiling.* «Zły nałóg śmiechu« przypisuje zimny Anglik wyłącznie «niedorzecznemu łechtaniu dzieci« w pierwszej młodości. Gdyby je wychowywano rozsądnie, powiada, nigdyby później nie byli skłonnymi do wybuchów śmiechu, które wcale nie są oznaką wewnętrznego zadowolenia, lecz wynikiem spazmatycznego kurczenia się mięśni pektoralnych i płuc. Osobny rozdział poświęca autor zgubnym następstwom śmiechu. Twierdzi, że rozsądni ludzie śmieją się bardzo rzadko. Człowiek, zdaniem jego powinien poprzestawać na uśmiechu, który nawet ozdobić może jego twarz, podczas gdy śmiech głośny ją oszpeca. Do estetycznych uśmiechów zalicza: «uśmiech błagalny«, «uśmiech zaufania«, «uśmiech macierzyński« i «naiwności dziecięcej«, dalej «uśmiech kochanka« i «przyjaciela« a w końcu uśmiech mędrca«. Obawiać się należy — kończy sprawozdawca *Wien. Ztg.* o tej broszurze — żeby ta etyczna i estetyczna filipika p. Vasey nie wywołała wielkiego wybuchu śmiechu zamiast go poskromić.

— **Nałogowe spożywanie arszeniku.** Wiadomo, że pomiędzy ludem styryjskim a nawet w Dolnej Austryi rozpowszechnione jest używanie arszeniku jako rzekomego środka utrzymania zdrowia i świeżości cielesnej do najpóźniejszego wieku. Na odbywającym się właśnie w Gradcu zjeździe przyrodników niemieckich dr. Knapp przedstawił zgromadzeniu dwóch amatorów owej strasznej trucizny, z których jeden w oczach całego zgromadzenia połknął 0·30 gramów, a drugi 0.40 gramów arszeniku. Myśliwi alpejscy jedzą tę truciznę z chlebem w przekonaniu, że doda im ona pewności siebie i męztwa, zapobiegnie dychawicy i usunie niestrawność. Wielu już w 17 roku życia zaczyna przyzwyczajać się powoli do arszeniku. Jakoż podług badań dra. Knappa wszyscy nieledwie ze stałych spożywaczy arszeniku dobrze wyglądają, są silni i żyją długo. Jeden z takich, garbarz w Ligist, w roku 1865 w stanie nietrzeźwym połknął kawał arszeniku wielkości bobu i rozchorował się wprawdzie, lecz później ozdrowiał zupełnie. Pewien góral jeszcze w 81 roku życia spożywał arszenik i posiadał siły młodzieńcze. Najpospoliciej używany bywa przez lud takzwany biały arszenik (*$As\ O_3$*) oraz żółty arszenik (*$As\ S_3$*); zrazu oczywiście w dozach bardzo małych co dni 14, 8, a nawet parę razy na tydzień. Dr. Knapp znał myśliwego w Zeiring, który doprowadził dozę do 14 gramów, zaś niejaki Schober w Ligist zażył w jego oczach 17. Kwietnia 1865 7 i pół grama trucizny i zdrów był zupełnie.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Dr. Zygmunt Węclewski,** były profesor Szkoły głównej w Warszawie a obecnie profesor Uniwersytetu lwowskiego, znany jest w literaturze naszej z poważnych prac filologicznych, mianowicie ze słowników łacińsko- i grecko polskich, z historyi literatury greckiej i wreszcie z tłumaczeń klasyków greckich. Jeszcze w Poznaniu będąc rozpoczął ogłaszać drukiem przekłady pojedyńczych tragedyi greckich jako to *Agamemnona* i *Choefory*. W roku 1873 ukazał się w Poznaniu nakładem Biblioteki Kórnickiej I tom tłumaczeń tragików greckich, zawierający tragedye Eschylosa. W bieżącym roku ma się ukazać również nakładem Biblioteki Kórnickiej tom II. zawierający tragedye Sofoklesa. Zanim cały tom wyjdzie na widok publiczny, wychodzą w odbitkach pojedyńcze tragedye, co uważamy za szczęśliwy pomysł, jako ułatwiający uczącej się młodzieży nabywanie tych tragedyi, które jej właśnie są potrzebne. I tak przed kilku miesiącami wyszedł jako pierwsza odbitka *Ajas*, — świeżo zaś ukazała się z druku druga tragedya pod tytułem: *Dziewice Trachińskie*, tragedya Sofoklesa, przekład Z. Węclewskiego. Poznań nakładem Biblioteki Kórnickiej, 1875 (in 8vo, stron 85, cena 1 marka). Od str. 5—23 mieści się wstęp objaśniający całą tragedyę, następnie do strony 75 sam przekład, a wreszcie od str 75—85 uwagi i objaśnienia, przeważnie pod względem filologicznym.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wystawa Stanisławowska.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*)

Stanisławów, 24. Września.

(*T*) Wczoraj zakończone zostały obrady zjazdu rolników, urządzonego przez komitet centralny gal. tow. gosp. w czasie wystawy. Mając w pamięci nader nieliczny udział w podobnym zjeździe w czasie wystawy przemyskiej, obawiano się i tym razem braku uczestników, tymczasem zgromadzenia trwające przez cztery dni z rzędu były nader liczne i obudzały powszechne zajęcie.

Niejedną pożyteczną wskazówkę wynieśli z sali gospodarze, w niejednym kierunku pobudzeni zostali do głębszego zbadania wyników pewnego procederu gospodarczego, do porównywania rezultatów rozmaitego postępowania a w takiem pobudzeniu, takiem zwróceniu uwagi na pewne szczegóły lub stosunki, w tem co Niemcy tak trafnie nazywają *eine Anregung*, leży najgłówniejszy cel i pożytek takich zjazdów.

Okazało się też tutaj raz jeszcze, jak wielką jest różnica między najpiękniej wypracowanemi artykułami, ktore się czyta w pismach lub dziełach a między żywem słowem i dyskussyą, w której słuchający wywodów nietylko słucha, lecz zapytaniami może skierować dyskussyę ku wyjaśnieniu stron w wywodzie pominiętych a dla niego ważnych. Temu też przypisuję, że nawet kwestye tyle razy traktowane w prasie fachowej a nawet codziennej, obudzały żywy interes i zupełnie przyjąć nie mogę złośliwego trochę tłumaczenia, które dał jeden z uczestników zjazdu, że ziemian naszych, którzy niechętnie czytają, dopiero ustna dyskussya z temi kwestyami obznajamiała.

W traktowaniu przedmiotu przebijał się pewien brak śmiałości w przemawianiu i to nawet ze strony tych, którzy niejedno mieliby do powiedzenia, choćby tylko z własnych doświadczeń. Zwłaszcza przy rozpoczęciu dyskussyi nad każdem niemal pytaniem ociągano się z zabieraniem głosu, choć potem gdy znalazł się ktoś, który uratował zgromadzenie od zamknięcia dyskussyi, rozprawa rozwijała się i coraz to nowi zgłaszali się mowcy. Niepoślednią zasługę około podtrzymywania dyskussyi w ten sposób a zatem około powodzenia zjazdu należy przypisać p. Dawidowi Abrahamowiczowi, wiceprezesowowi towarzystwa gospodarskiego. Zadanie to dzielili z p. wiceprezesem niektórzy profesorowie szkoły dublańskiej, którzy mieli tu wdzięczną sposobność, dać się poznać szerszym kołom rolników i zarazem przyczynić się do rozszerzenia korzystnej sławy o swoim zakładzie, słuchano ich bowiem z wielkiem zajęciem. Żałować nam tylko wypada, że dyrektor szkoły, p. Strusiewicz, będący również na wystawie, nie dał się słyszeć jako referent pytań zapowiedzianych i przydzielonych mu do sprawozdania, które też z tego powodu spadły z porządku dziennego.

Z przedmiotów traktowanych na ostatniem posiedzeniu zjazdu muszę tu zapisać, że przy obradach nad warunkami, którym winny odpowiadać maszyny zaprowadzane w naszych gospodarstwach, prof. Rylski przypomniał zgromadzonym, że w Dublanach istnieje stacya doświadczalna dla maszyn rolniczych, której zadaniem jest przedsiębrać próby maszyn i na tej podstawie dawać o nich opinię i udzielać rady gospodarzom przy zakupnie. Mowca wzywał gospodarzy, aby żądali od właścicieli składów maszynowych poświadczenia, iż takowe wypróbowane w stacyi i tym sposobem oszczędzali sobie częstych a przykrych zawodów. Zbyt często bowiem zdarza się także, że maszyny, które w skutek nowszych wynalazków już nie odpowiadają najnowszym postępom techniki i nie znajdują odbytu na zachodzie, wysyłane bywają na wschód a między innemi do Galicyi, i kupowane przez tych, którzy nie są *au courant* najnowszych ulepszeń

Wystawa przedłużoną została jeszcze na niedzielę, która zapewne jeszcze liczną zwabi publiczność, jeśli tylko pogoda dopisze. Dziś rano deszcz padał i wiatr był silny i zimny, lecz popołudniu zrobiło się znowu ładnie. Dotąd zebrano z sprzedaży kart wstępu przeszło 2000 zł. Najwięcej zwiedzających było w niedzielę i w poniedziałek, w którym to ostatnim dniu mimo zniżonej ceny największy był dochód. Jeżeli i trzy ostatnie dni będą równe poprzednim to koszta wystawy wynoszące około 7000 zł. będą zupełnie pokryte.

OSTATNIA POCZTA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 14. Września r. b dozwolić najłaskawiej przyjąć i nosić c. i k. konsulowi Karolowi Bolesławskiemu wielką dekoracyę tunetańskiego orderu Nischan-Iftikhar, a c. i k nadwornemu i ministeryalnemu oficyałowi w ministerstwie cesarskiego Domu i spraw zewnętrznych, Adamowi Łukasiewiczowi, krzyż kawalerski król. włoskiego orderu korony.

Najj. Pan przyjmował d. 23 b. m. Jego król. Wysokość księcia Alençon.

Najj. Pan mianował profesora przy niższo-austryackiej wyższej szkole realnej w Krems, Leopolda Gegenbauera, nadzwyczajnym profesorem matematyki przy wszechnicy w Czerniowcach.

D. 23. b. m. daną była w Gradcu uczta na cześć przyrodników i lekarzy. Wzięło w niej udział przeszło 300 osób. Toast na cześć Najj. Pana wniósł p. Rollet.

Dyrektor Syrski wyjechał d. 20. b. m. z Tryestu w towarzystwie kilku członków adryatycko-przyrodniczego stowarzyszenia na wyspę Pelagosę w celu geologicznych i botanicznych badań.

Franciszek Deak został d. 23. b. m. w Budapeszcie przez aklamacyę wybrany posłem na sejm węgierski. Po wyborze o godzinie 9. z rana udała się do niego deputacya pod przewodnictwem Havasa, który wręczył mu mandat. Deak odpowiedział: „Dziękuję wyborcom śródmieścia za okazaną w obec mnie cierpliwość i za ponowny wybór. Wiecznie nie będą przecież trwały me cierpienia a wówczas spełnię mój obowiązek. Dziękuję wyborcom za zaufanie i polecam się ich przyjaźni.“

Z Berlina piszą 23. b. m.: „W obec doniesień, iż otwarcie parlamentu niemieckiego ma się spóźnić jeszcze po za dzień 20. Października, *National Ztg.* mówi, że nie stracono jeszcze nadziei otwarcia parlamentu dnia 20. Paźdz. Jedynym powodem, mogącym usprawiedliwić kilkudniowe opóźnienie byłby powrót cesarza i Bismarka z Włoch; należy jednak baczyć, że podróż ta pomimo wszystkich uporządkowanych szczegółów, zawisłą jest jeszcze od ostatecznych postanowień. — Budżet cesarstwa na r. 1876 będzie w krótce Radzie związkowej przedłożony“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 24. Września. *Pol. Cor.* donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu komissyi węgierskiej delegacyi dla budżetu ministerstwa spraw zagranicznych hr. Andrassy na zapytanie Varadyego wyświecał powody, dla których zaniechano w tym roku wydania księgi czerwonej i oświadczył przytem, że w wykonaniu uchwały powziętej w ubiegłym roku przez obie delegacye, przedłożone zostanie zestawienie handlowo-politycznych korespondencyj i sprawozdań. Varady oświadczył, że odpowiedź zadowala go zupełnie a komisya przyjęła ją także z zadowoleniem do wiadomości. Następnie zabrał głos arcybiskup Haynald i zastrzegając ministrowi prawo, iż w kwestyach bieżących może dać wyjaśnienie tylko o tyle, o ile to uważa za stosowne ze swojego stanowiska — prosił o pewne wyjaśnienia co do spraw wschodnich. Hr. Andrassy podniósł, iż o tej bieżącej sprawie unikać musi wszelkich szczegółów a następnie w ogólnych zarysach skreślił kierunek dotychczasowej działalności. Ma ona cel potrójny: utrzymanie pokoju europejskiego, obronę własnych interesów monarchii i jaknajwiększe ulżenie przykrości, które ruch wywołały. W pierwszym kierunku działał minister skutecznie razem z obu sąsiedniemi cesarstwami a z tego powodu nadzieja utrzymania pokoju jest i na przyszłość uzasadnioną. Minister mniema, że może dać rękojmię, iż nasze własne interesa zupełnie są zabezpieczone. Co do działalności mającej na celu zapobieżenie powtarzaniu się rozruchów, to jest ona ścieśnioną granicami uprawnienia i możliwości. W tych granicach spodziewa się minister osiągnąć dobry skutek. Arcybiskup Haynald przyjął to oświadczenie z wdzięcznem zadowoleniem a komisya czując się nieco uspokojoną przystąpiła do szczegółowych obrad nad budżetem.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24. Września

Hotel Żorza.

P. Feliks Orzechowski z Pieniak.

Hotel Angielski:

Pp. Józef Bal z Tuligłowy. — Jan Czarnecki z Milatycz. — Gabryel Rolikowski z Wołynia. — Michał Szumlański z Krzywego. — Tadeusz Wasilewski z Sienkowa.

Hotel Europejski.

P. Aleksander Poradowski z Werchołki.

Hotel Lazarusa:

P. Efremit Pracz z Radowiec.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 24. Września

Pp. Seweryn br. Horoch do Morawy. — Jan Więck do Rossyi. — Fiala do Bukaczowiec. — Ignacy Londszon do Brzeżan. — Stanisław Badeni do Radziechowa. — Gracyan Bogusz do Bukowiny. — Michał Bogdanowicz do Krakowa. — Mikołaj Cichocki na Podole. — Juliusz Kamieński do Rossyi. — Karol Kosielski do Brodów. — Kajetan Mysłowski do Rossyi. — Leonard Rychlicki do Bronicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 25. Września 1875.

Barometr 740 48 mm. Psychrometr suchy + 3·50°C. Psychrometr wilgotny + 2·38°C· Prężność pary 4.8 mm. Wilgoć 78%. — Zachmurzenie 9 Wiatr NW4. Ozon 7. Temperatura powietrza + 2.8°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. (poc. min. 3iąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handl. i przem.

Lwów, dnia 24. Września 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę. (z kuponem)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	216	60	220	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	13	—	139	-
Banku hip. gal. po 200 zł.	242		244	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	86	90	87	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	15	—	
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	86	90	87	60
Banku hipoteczn. gal.	92	65	95	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	15	91	30
3. Obligi za 100 zł				
Indemnizacyjne gal.	86	20	87	
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	24	50	26	—
„ Stanisławowa	4	75	6	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	24	5	24
„ cesarski	5	0	5	29
Napoleond'or	8	89	9	95
Pół imperyał rossyjski	8	37	9	16
Rubel rossyjski srebrny	1	58		66
„ „ papierowy	1	52	1	53
Prusk e bilety kasowe	1	64 1/2	1	65 5/4
Srebro	101	50	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 Września 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.10	70.20
„ w srebrze	73.60	73 90
Losy z r. 1839 całe	278.—	281.—
„ „ 1839 piąta część	24 .50	247 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.	105 3
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc	112 25	112.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.—	117 25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134 40	134,5
Renty Como po 42 lir. austr.	22.75	23 25

2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.	płacą	żądają
Czech	100.—	101.-
Bukowiny	85.—	85.50
Galicyi	86.—	86 30
Niższej Austryi	98 50	99.
Siedmiogrodu	79.20	79.60
Węgier	81.40	81.70

3. Akcye	płacą	żądają
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	108. 0	10830
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	214.10	21430
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	675.—	685.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 pro.	239.—	241
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 pro.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	9 0.—	924.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	357.—	359.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	176.50	177.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.
Płn. kolei po 1000 zł. w. a.	1755	1760.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	220 —	220 50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	133.—	158 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	275 50	2 6 —
Połnd. kol. państw. po 200 zł. w. a.	10—	10160
Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—	——

4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.)	płacą	żądają
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.50	99.7
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	78.70	79.
„ „ „ po 5 prc.	87. —	88 25
Gal banku hipot. po 6 prc.	92 80	93
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	9 80	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	87.10	87.40
„ „ „ po 5 prc.	92.50	93. —

5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	75. 0	75 50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	25 0	26 .0
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	—.—
Kol. gal Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	97 —	97.50
„ „ „ „ III. „	96 75	97.25
Kol. lwow.-czern. jas. III· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	785)	73.75
Węg gal. kol. à 100 zł 5-prc. w srbr	73 —	73 50

6. Losy.	płacą	żądają
Inst kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	16575	166.25
Clarego po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m. k	34: —	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	36.25	36 75
Palnego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.56	15.15
Salma po 40 zł. m. k.	26.—	36 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15,25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	19.50	20.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.—	23 5

Weksle (Na 3 miesięcy)	płacą	żądają
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.9)	95. —
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 40	54.50
Hamburg za 100 M. B.	54.45	54 55
Londyn za 10 ft. szt.	111.80	111 95
Paryż za 100 fr	44.20	44.40

Kurs złota	płacą	żądają
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 29 50	5.30·50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.9950	8.98.—
Rossyjski Imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.95	102.05

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. Września 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	15
„ „ „ w srebrze	73	70
Losy z 1860 roku	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	910	—
„ „ kredytowego	218	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	60
Srebro	1 1	75
Napoleond'or	8	9
Dukat	5	3
100 Marek	54	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3628 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4377. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie odbędzie 8. Listopada, 13. Grudnia 1875 i 10. Stycznia 1876 o godzinie 10. rano, celem ściągnięcia dla Dmytra Tymczyka wierzytelności 71 złr. przymusową sprzedaż realności włościańskiej, ciała tabularnego niestanowiącej, w Króliku polskim l. kons. 47 i 48. rep. 65 położonej dłużnika Piotra Pytla własnej, w drodze licytacyj. Cena szacunkowa realności 130 złr. wadyum 10%. Reszta warunków, akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w Sądzie.

Rymanów, 22. Sierpnia. 1878.

(3652) **Ogłoszenie.**

L. 7135. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 31 Sierpnia 1875 firma: „Towarzystwo spożywcze we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ do rejestru towarzystw zarobkowych i gospodarczych z tem zaciągniętą została, że wzmiankowane towarzystwo zawiązane jest na podstawie umowy (statutu) z dnia 26. Czerwca 1875. celem towarzystwa jest dostarczanie członkom niesfałszowanych dobrych artykułów do domowego użytku według rzetelnej miary i wagi, po cenie umiarkowanej, tudzież ułatwienie oszczędności przez udział w zysku.

Czas istnienia stowarzyszenia jest nieograniczony. Zarząd stowarzyszenia sprawuje dyrekcya z 3 członków złożona, w której skład wchodzą August Korostyński, Wiktor Gajewski i Michał Dąbrowski.

Wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia, zaproszenia na ogólne zgromadzenie mogą pochodzić także od rady nadzorczej Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczone będą w jednym z codziennych pism politycznych lwowskich.

Za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia w obec osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie w pierwszym rzędzie swoim udziałem a następnie i resztą swego majątku do dwukrotnej kwoty deklarowanych udziałów.

Do ważności zobowiązania potrzeba podpisu przynajmniej dwóch członków dyrekcyi, którzy w ten sposób w imieniu towarzystwa firmować będą, iż pod powyższą firmą stampilią wyciśniętą swoje podpisy zamieszczą.

Udział każdego członka wynosi 50 zł. i może być od razu, lub w ratach miesięcznych wpłacony, wolno jednak każdemu członkowi wnieść więcej udziałów.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 1. Września 1875.

(3678 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 9579. Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnioną posadę dyrektora c. k. gimnadyum św. Jacka w Krakowie.

Do wymienionej posady przywiązaną jest płaca 1000 złr. dodatek dyrektorski 300 złr., relutum na pomieszkanie 350 złr. połowa dodatku aktywalnego 210 zł., wreszcie prawo do pobierania dodatków kwinkwenalnych.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone dokumentami dotychczasowej służby do Rady szkolnej krajowej najdalej do końca października bieżącego roku.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 20. Września 1875.

(3680 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 46903. W myśl uchwały krajowej komisyi chowu koni mają się hodowcy koni, którzy w roku 1875 mieli wynajęte ogiery rządowe zgłosić się najdalej do końca Października b. r. do c. k. komendy zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu w razie jeżeliby te ogiery nadal (na rok 1876) wynająć chcieli, gdyż zgłoszenia takie po tym terminie wniesione o tyle tylko będą uwzględnione o ileby dotyczące ogiery niezostały zamówione przez inszych hodowców koni.

Wszyscy zaś inni hodowcy koni, którzy na rok 1876 chcą wynajmować rządowe ogiery, mają się w tym celu zgłosić do powyższej komendy najdalej do dnia 15. Grudnia b. r. oznaczając ogiera, którego chcą wynająć.

Wszelkie koszta odprowadzenia wynajętych ogierów z Drohowyża ponoszą wynajmujący, na żądanie jednak będzie c. k. komenda zakładu ogierów w Drohowyżu aż do 1. Lutego 1876 w możności dawać wynajmującym żołnierzy do odprowadzania wynajętych ogierów. Po tym terminie, nie będą już mogli być do tego użyci żołnierze zakładu rządowych ogierów, lecz hodowcy będą musieli odprowadzać własnemi ludźmi.

Do wynajętych ogierów na czas odstanowienia żołnierz nie będzie przydawany.

Co się do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 18. Września 1875.

(3663 1—3) **Konkurs.** L. 1599.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela szkoły etatowej w Liszni w powiecie Drohobyckim z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem. Prawo prezentowania nauczyciela wykonuje Rada szkolna miejscowa.

Kompetujący o pomienioną posadę wnieść mają podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Rady szkolnej okręgowej w Samborze najdalej do końca października 1875.

Z Rady szkolnej okręgowej

Sambor 20. Września 1875.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta jako Prezydujący.

(3646 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 21647. Z początkiem bieżącego roku szkolnego nadane będą stypendya z fundacyi ś. p. Jakoba Kulczyckiego, przeznaczone dla ubogiej młodzieży imienia Kulczyckich a mianowicie: stypendyum o rocznych 167 złr. 50 cnt. przeznaczone dla uczniów szkół publicznych, aż do ukończenia nauk prawniczych, tadzież stypendyum o rocznych 67 złr. przeznaczone dla dziewcząt na czas nauk a najdalej do skończenia 18. roku życia Dziewczęta, któreby w ciągu nauk nie mogły mieszkać u rodziców lub opieku nów, winne być umieszczone w klasztorze Sióstr Miłosierdzia.

Pierwszeństwo przed innymi będą mieć krewni fundatora ś. p. Jakóba Kulczyckiego, byłego prezesa sądów szlacheckich, Lubelskich i Lwowskich.

Prawo wyboru stypendystów służy spadkobiercom fundatora i tychże następcom (t. j. Katarzynie z Kulczyckich zamężnej Siedliskiej i Edwardowi Rembowskiemu, synowi Ksawery z Kulczyckich zamężnej Rembowskiej, a względnie ich spadkobiercom) pod warunkiem jednak, że do wykonania tego prawa zgłoszą się w terminie oznaczonym niniejszym konkursem, w przeciwnym bowiem razie nadaje stypendyum c. k. Namiestnictwo.

Kompetenci winni wnieść podania swoje na ręce dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15. Listopada 1875. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, zaś zamierzający ubiegać się o stypendya z tytułu pokrewieństwa z ś. p. fundatorem, winni również wiarygodne dowody pokrewieństwa swego z fundatorem przedstawić.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi, Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 15. Września 1875

(3655 1—3) **Edykt.**

L. 6547. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Kołomyi zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Dawida Ginsberga, iż przeciw niemu p. Aleksander Zalewski właściciel folwarków Wincentówka i Łany pod dniem 27. Maja 1875. do l. 6547. o ekstabulacyę adnotacyi, iż sekwestracya dochodów z gruntów Łany i Wincentówka w drodze egzekucyi sumy 160 duk. na rzecz Dawida Ginsberga jest dozwoloną, przy poz. 21 Lib. on. T. I. pag. 604/5 stanu czydnego folwarku Łany w mieście Kołomyja położonej, uwidocznionego, pozew wytoczył, i że mu kuratorem adw. kraj. dr. Rasch z zastępstwem adw. kraj. dr. Łękawskiego ustanowiono i do rozprawy termin na dzień 20. Października 1875. o godzinie 10 rano wyznaczono. Wzywa się przeto Dawida Ginsberga, ażeby ustanowionemu kuratorowi wcześnie przed terminem potrzebne środki do obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej bowiem z ustanowionym kuratorem rozprawa według ustnego dla Galicyi wschodniej obowiązującego postępowania sądowego przyprowadzoną zostanie, a pozwany sam sobie skutki zaniechania skutecznej obrony przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kołomyja dnia 1. Lipca 1875.

(3657 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2871. C. k. Sąd pow. w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Geli Wadlerw kwocie 28 złr. w. a. z 6 proc. od dnia 16. Lutego 1871. tudzież kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 2 złr. 34 cnt., 1 złr. 24 cnt., 11 złr. 90 cnt., 15 złr. 50 cnt. wreszcie kosztami obecnego podania w ilości 2 złr, 99½ cnt. w. a. z pn. odbędzie się przymusową publiczną sprzedaż realności pod N. k. 12. a właściwie pod 31 w Trzcianie położonej według protokołu z dnia 26. Lipca 1872. ustawiczne opisanej, a według protokołu z dnia 26. Sierpnia 1874 oszacowanej i nareszcie wyznacza się do tejże sprzedaży trzy termina na dzień 11. Października, 8. Listopada i 6. Grudnia 1875. w każdym czasie o godzinie 10 rano w Sądzie.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 700 złr. w. a. Wadyum wynosi kwotę 70 złr. w. a.

Z c. k. Sądu powiatowego

Zassów, dnia 25. Sierpnia 1875.

(3644 1—3) **Edykt.**

L. 2984. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że wskutek odezwy c. k. Sądu obwodowego Rzeszowskiego z 11. Kwietnia 1872. l. 2362 celem zaspokojenia pretensyi Markusa Rothmanna w kwocie 75 złr. zpn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod Nr. 338 w Leżajsku na przedmieściu Podzwierzyńcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a masy po ś. p Anny Rzucidłowej włatnej w którym to celu trzy termina licytacyjne wyznaczono, a to na dzień 19. Października 1875 na dzień 19. Listopada 1875. i na dzień 21. Grudnia 1875. każdym razem o godzinie 10tej przed południem. Warunki licytacyjne są:

1. Cenę wywoławczą ustanawia się w wysokości szacunkowej szacunkiem pe praes. 10 Listopada 1870. L. 5636 ustanowionej t. j. w kwocie 175 złr. a. w.

2. Chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi tytułem wadyum 10 proc. ceny kupna t. j. kwotę 17 złr. 50 cnt. w. a.

3 Realność rzeczona tylko za gotowie pieniądze przy pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i niżej ceny sprzedaną będzie.

4. Najwyżej ofiarujący winien będzie w dniach 30 po prawomocności aktu licytacyjnego cenę kupna w Sądzie tutejszym złożyć, poczem mu nabyta realność przysnaną i fizyczne posiadanie oddaną będzie.

Leżajsk dnia 4. Sierpnia 1875.

(3651 1 3) **Edykt.**

L. 5865. C. k. Sąd delegowany miejski w Nowym Sączu zawiadamia, iż na skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 10. Lipca 1876. l. 3892 cyw. celem zaspokojenia pretensyi dr. Leona Bersona w kwocie 2000 złr. z procentem po 6% od dnia 25. Marca 1860 a następnie po 5% licząc, przyznanemi już kosztami egzekucyjnemi w kwotach 5 złr. 88 cnt. 9 złr. 1 cnt. 10 złr. 32 cnt., 4 złr.. 12 złr. 42 cnt. i 29 złr. 31 cnt. w. a. odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 39 w Piątkowej położonej do dłużnika Franciszka Holeniego należącej protokołem do praes. 6 Października 1873 na 6470 złr. w. a. oszacowanej w dwóch terminach a mianowicie w dniu 18. Października i 17. Listopada 1875 każdą razą o godz. 10. rano.

Realność ta na pierwszych dwoch terminach jedynie za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 647 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. Sąd pow. del. miej.

Sowy Sącz 1. Września 1875.

(3645 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2294. Celem zabezpieczenia dostarczania żywności dla zdrowych i chorych więźni w c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie na rok 1876 rozpisuje się licytacya na poniedziałek dnia 25. Października 1875. o godzinie 3 popołudniu w kancelaryi c. k. dyrekcyi zakładu karnego przy której też podane być mogą oferty do rąk komisyi licytacyjnej.

Spis potraw, warunki licytacyi, ofert i kontraktu, jakoteż ceny fiskalne przejrzeć można w tutejszej kancelaryi. Ubiegający się mają złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie sześć tysięcy zł. a. w. w gotówce lub w efektach do kaucyi prawnie przypuszczalnych.

Oferty wygotować należy wedle formularza, który w c. k. dyrekcyi zakładu karnego dostać można, także muszą być takowe przez ofiarującego własnoręcznym podpisem imienia i przezwiska z dokładnem podaniem miejsca mieszkania zaopatrzone zawierać mają podanie żądanej ceny w cyfrach i słowach, tudzież i oświadczenie, że ofiarujący przejrzał warunki kontraktu i spis potraw i że się tymże bezwarunkowo poddaje, oferty nie mogą zawierać innych warunków lub ograniczeń.

Oferty niedokładne lub kaucyą niepokryte, lub też inne warunki i ograniczenia zawierające, lub nakoniec po ukończonej ustnej licytacyi podane, nie będą uwzględnione, ostatnie nadto zostaną oferentom nieodpieczętowane zwrócone.

Do czasu wydania pisemnej decyzyi o rezultacie licytacyi a względnie pertraktacyi w drodze ofert, każdy z licytujących lub ofiarujących ręczy kaucyą za dotrzymanie złożonego przy licytacyi ustnego lub pisemnego oświadczenia.

Tym których oświadczenia uwzględnione nie będą zwróci c. k. dyrekcya zakładu karnego kaucyą za pokwitowaniem.

Z c. k. dyrakcyi zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów dnia 23. Września 1875.

(3642) **Obwieszczenie.**

L. 20777. C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie stosownie do wniosku c. k. Prokuratoryi rządowej z dnia. 19. Września 1875. l. 9.433 w myśl §§. 488 i 493 p. k. orzeka, iż zamieszczony w numerze 114 czasopisma „Kronika“ z dnia 17. Września 1875. w drugim łamie stronicy drugiej artykułu pod napisem „Głosy publiczności“ podpisany przez dr. J. R, mieści w sobie znamiona występku przeciw publicznej spokojności i porządku z §. 300 u. k.

Wskutek tego zarządzoną przez c. k. Prokuratoryą konfiskatę tego czasopisma zatwierdza, dalszego rozszerzania tegoż nr. Kroniki zabrania, zakaz ten w sposób ustawą przepisany równocześnie ogłasza i zarazem w myśl §. 37. ustawy z dnia 17. Grudnia 1862. nr. 6. Dz. pp. orzeka, iż wzmiankowany nr. Kroniki w całym zabranym nakładzie ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków 21. Września 1875.

(3634 2—3) **Edykt.**

L. 9954. C. k. Sąd obwodowy Samborski rozpisuje na zaspokojenie pretensyi banku włościańskiego w kwocie 366 zł. 4 cnt. w. a. przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. k 148 w Samborze w Średniej położonej, dłużnika Jana Lenarta własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, która to sprzedaż odbędzie się w trzech dniach a to dnia 3. Listopada, dnia 17 Listopada i dnia 1. Grudnia 1875. każdą razą o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie.

Cenę wywołania stanowi 1600 złr. wal. austr. wadyum 160 złr. waluty austryackiej. Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze. O czem się tych wierzycieli, którzy po dniu 6. Kwietnia 1869. prawa zastawu na tej realności uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła przez ustanowionego w tym celu kuratora dr. Budzynowskiego i przez edykta uwiadamia.

Sambor dnia 17. Sierpnia 1875.

Kundmachung.

Z. 2294. Zur Sicherstellung der Bespeisung der gesunden und kranken Häftlinge in der k. k. Männerstrafanstalt zu Lemberg für das Jahr 1876 wird Montag den 25. October 1875 um 3 Uhr Nachmittags die Lizitation hieramts stattfinden, wobei auch schriftliche Offerte zu Handen der Lizitations-Commissionüberreicht werden können.

Die Speiseordnung so wie die Lizitations- resp. Offerts- und Vertragsbedingungen und die Fiskal-Preise, können in der Direkzions-Kanzlei eingesehen werden Diejenigen, die sich um diese Unternehmung bewerben wollen, haben ein Reugeld von Sechstausend Gulden ö. W im Baaren oder kautionsfähigen Effekten am Lizitations-Termine zu Händen der Lizitatios-Commission zu erlegen.

Die Offerte müssen nach dem bei der kk. Strafanstalts-Direktion aufliegenden Formulare ausgefertigt, von dem Offerenten eigenhändig mit Vor- und Zunahmen und genauer Bezeichnung des Wnhnortes unterzeichnet sein, die Angabe des geforderten Preises in Ziffern und Worten, so wie die Erklärung enthalten, daß der Offerent in die Verhandlungs Vertragsbedingungen und in die Speiseordnung Einsicht genommen habe und sich denselben unbedingt unterwerfe.

Die Offerte, welche unvollständig oder durch kein Reugeld gesichert sind, oder welche eine andere Bedindung oder Einschränkung enthalten, oder nach Schluß der mündlichen Lizitation überreicht werden, wird keine Rücksicht genommen, und werden letztere den Offerenten uneröffnet rückgestellt

Bis zur schriftlichen Entscheidung über die Lizitations- resp. Offertverhandlung bleibt jeder Lizitant und Offerent mit dem Reugelde für sein Anbot verbindlich

Denjenigen, deren Anbot sohin abgelehnt wird, wird das erlegte Vadium Seitens der kk. Strafanstalts-Direktion gegen Empfangsbestätigung rückgestellt.

Von der kk. Direktion der Männerstrafanstalt.

Lemberg am 23. September 1875.

(3632 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 36070. W celu zabezpieczenia zbudowania dwóch tam faszynowych na lewym brzegu Sanu powyżej mostu nr. 28. pod Radymnem, na gościńcu Lwów-Jaworów Radymno w okręgu budowniczym przemyskim, odbędzie się w dniu 4. Października 1875, o godzinie 12tej w południe w c. k. starostwie w Przemyślu, licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Kwota fiskalna wynosi 2514 zł. 64½ ct.

Dotyczący plan, kosztorys i warunki budowy i licytacyi, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, dokąd także należycie wystosowane oferty, zaopazone w wadyum w wysokości 5% kwoty fiskalnej, najdalej do oznaczonego terminu wnieść należy.

Oferty wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Z. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 14. Września 1875.

(3650 2 - 3) **Edykt.**

L. 7738. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 nr. 1. d. p. p. położony majątek Herscha Löwensohna z Dziedzilowa.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. Józefowi Filarskiemu c. k. Sędziemu powiatowemu w Busku jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Franciszka Piszeka w Busku, wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięto wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30. Września 1875. o godzinie 10tej przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbyć się mającym.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym albo w c. k. Sądzie powiatowym w Busku wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30. Listopada 1875 i podać ją na terminie na dzień 20. Grudnia 1875 godzinę 10 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Busku wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy głoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zestępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze zgłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Złoczów dnia 4. Września 1875.

(3641 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 856. W obrębie galicyjskiej c. k dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie jest kilka posad pomocników lasowych oraz kancelaryjnych z płacą dzienną 80 ct. do 1 zł. w. a. przy c. k. zarządach lasów i domen do obsadzenia.

Od spółubiegających wymaga się udowodnienia, że:

1. ukończyli 18 rok życia.

2. niższą szkołę realną lub gimnazyalną,

3. władają językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, i

4 że są stanu wolnego.

Nadmienia się przytem, że posada pomocnika jest niestałą, że jednak w razie złożenia egzaminu niższego dla ochrony lasów i pomocników technicznych, przepisanego rozporządzeniem c.k. Ministerstwa dla kultury krajowej i górnictwa z dnia 16go Stycznia 1850. (dzien. praw państw. Nr. 63) i następnego bezpośredniego uzyskania rządowej posady stałej w jakimkolwiek zawodzie, czas służby we własności pomocnika od dnia złożenia egzaminu, przy wymiarze emerytuty policzonym będzie.

Udokumentowane podania należy wnieść do Prezydyum c. k. galicyjskiej dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do 15. Października 1875.

Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 20. Września 1875.

(3622 3—3) **Edykt.**

L. 6213. C k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 100 złr. zpn. na rzecz Simche Leiby Templera rozciąga się dozwoloną już uchwałą z 6. Lipca 1875. l. 3546 publiczną egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Franciszka Mądrego własnej w Buczynie pod nr. 13/34 położonej z tym jednak dodatkiem, że za cenę wywołania stanowi się kwotę 1457 zł. 50 cnt. w. a. jako kwotę szacunkową a nie kwotę 900 złr. uchwałą z 6. Lipca 1875. l. 3546 w art. 1. powołaną, tudzież, że każdy chęć kupna mający złoży jako wadyum nie kwotę 90 złr. lecz kwotę 145 złr. 75 cnt. wal. austr.

Bochnia dnia 31 Sierpnia 1875.

(3620 3—3) **Wezwanie.**

L. 183. C. k. Izba notaryalna Przemysko-Samborska podaje do powszechnej wiadomości, iż c. k. Notaryusz Klemens Strumiński z tego zeszedł świata

Wzywamy przeto wszystkich, którzyby z urzędowania jego na mocy, przysługującego im w myśl §. 25. ust. not. prawa zastawu, do jego kaucyi jakieś pretensye rościć sobie mogli, by takowe w przeciągu sześciu miesięcy, do tej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu, bez względu na ich pretensye, zezwolenie na wydanie papierów wartościowych i dokumentów hipotecznych i na wykreślenie kaucyi udzielone będzie.

Z c. k. Izby notaryalnej Przemysko-Samborskiej.

Przemyśl dnia 28. Sierpnia 1875.

(3621 3—3) **Konkurs.** L. 183.

C. k. Izba notaryalna Przemysko-Samborska ogłasza niniejszem konkurs na opróżnioną posadę c. k. Notaryusza w Radymnie, i wzywa ubiegających się o tę posadę, aby swe prośby, w których się uzdolnieniem w §. 6 ust. not. przepisanem wykazać mają, w przeciągu dni dwudziestu od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu w Gazecie urzędowej lwowskiej, do tutejszej c. k. Izby notaryalnej przez swoje przełożone instancye wnieśli.

Z c. k. Izby notaryalnej Przemysko-Samborskiej.

Przemyśl, 28. Sierpnia 1875.

(3624 3—3) **Edykt.**

L. 37061. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż wskutek podania do praes. 22 Maja 1875. l. 27777. uchwałą tutejszo sądową z dnia 28. Maja 1865. do l. 27777 na rzecz Joela Jolles, celem zaspokojenia sumy 2000 zł. w. a. zpn. dozwolone zostało zapowiedzenie odpowiedniej części pożyczki w kwocie 30000 w listach zastawnych gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie, która przez wymieniony bank Karolowi i Mieczysławowi Parzelskim wydaną być ma.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomym Karolowi i Mieczysławowi Parzelskim do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Hryszkiewicza z substytucyą adw. dr. Balko.

Wzywamy niniejszym edyktem pp. Karola i Mieczysława Parzelskich aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, bo ze z zaniechania wynikające mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 24. Lipca 1875.

(3636 3—3) **Edykt.**

L. 2735. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi 230 złr. a. w. zpn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 6 Października, 27. Października i 11. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 9 przed południem, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności, pod L. 217. w Turce położonej, dłużniczki Ester Leibner własnej, na rzecz Mojżesza Schächter cessyonaryusza Ruchli Roth z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także niżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 złr. w. a, wadium 60 złr. Reszto warunków licytacyjnych można w godzinach urzędowych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k Sądu powiatowego.

Turka dnia 20. Sierpnia 1875.

(3626 3—3) **Edykt.**

L 4635. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że przymusowa sprzedaż realności pod l. 185 w Nowym Sączu położonej do Izraela i Mindli Buschów należącej edyktem z dnia 12. Czerwca 1875 w Gazecie Lwowskiej numer 151, 152 i 153 z dnia 6., 7. i 8. Lipca 1875. ogłoszonym na dzień 24. Września 1875. rozpisana na prośby egzekwentów odwołaną zostaje.

Nowy Sącz 11. Września 1875.

(3630 2—3) **E d y k t.**

L. 5240. C. k. Sąd powiatowy m d. S. II. we Lwowie podaje do publicznej wiadomośc, że celem zaspokojenia na rzecz Racheli Bycz kwoty 80 złr. wraz z 6% odsetkami od dnia 17. Czerwca 1871 bieżącemi, kosztami sądowemi w ilości 8 złr., 5 złr. 72 cnt., 4 złr. 52 cnt., 1 złr. 6 cnt., 3 złr. 17 cnt., 2 złr. 86 cnt. i 8 złr. 86 cnt. odbędzie się w dniach 25. Października, 24. List pada i 23. Grudnia 1875 publiczna przymusowa sprzedaż realności z gruntami ll. 97 i 30 w Zboiskach położonej, składającej się z budynku mieszkalnego, stodoły, ogrodu i pola ornego „klin“ zwanego dłużników Józefa i Justyny Plakidów własnej. Jako cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa tejże realności w kwocie 415 złr. a jako wadyum 10% tej sumy t. j. 41 złr. 50 cnt. Jeżeliby realność ta na pierwszym lub drugim terminie za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła będzie takowa na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną. Dalsze warunki tej sprzedaży mogą być w tutejszej registraturze przejrzane, o tem uwiadamia się chęć kupienia mających.

Lwów dnia 14. Lipca 1875.

(3647 2 - 3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 7039. W celu obsadzenia kilku prow. posad komisarzy powiatowych w randze IX. klasy, i kilku prow. posad koncepistów Namiestnictwa w randze X. klasy, rozpisuje się konkurs do 8 Października r. b.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, a mianowicie w dowody odbytych studyów prawniczych i złożonych egzaminów państwowych wnieść w drodze właściwej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 21. Września 1875.

(3631 2—3) **E d y k t.**

L. 2261. C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie wzywa Jawdochę Klim, córkę zmarłego Onyszka Klim w Taurowie, z pobytu niewiadomą, aby się tu w Sądzie w przeciągu jednego roku zgłosiła, oświadczenie do spadku po ojcu podała, bo inaczej postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niej kuratorem Wasylem Smolskim z Taurowa przeprowadzone będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kozowa dnia 1. Maja 1875.

Doniesienia prywatne.

(2369 37—?)

BALSAM VETORINIEGO

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksye, szczególnie na rany i poparzenia. — Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie, ***flakon po 1 zł. 50 ct.***

Nakładem wydawnictwa „Gazety Lwowskiej“

opuściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

i jest do nabycia w Administracyi

„Gazety Lwowskiej“

po cenie 2 zł. w. a.

1555

L. 5788. (3664 1—3)

Obwieszczenie.

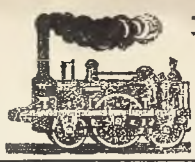
W celu wydzierżawienia prawa propinacyi gminie miasta **Tarnopola** przysługującego, tudzież prawa pobierania dodatku gminnego, od wyrobionych w gminie lub wprowadzonych trunków, jako to: wódki, piwa, rozolisów, araku, miodu, wiśniaku, maliniaku i dereniaku na czas od 1. Stycznia 1876 do końca Grudnia 1878, odbędzie się w urzędzie gminnym tarnopolskim na dniu 6. Października 1875, a w razie nieuzyskania pomyślnej ceny, dnia 26. Października b r., każdą razą o godzinie 3. po południu publiczna rozprawa licytacyjna.

Cena fiskalna ustanawia się za prawo propinacyi na 7420 złr., zaś na dodatek gminny od gorących napojów na 49.897 złr. od której 10% jako wadyum chęć licytować mający, przed rozpoczęciem licytacyi, do rąk komissyi w gotówce złoży.

Oba przedmioty będą wydzierżawione tylko razem jednej osobie lub jednej spółce; każdy chęć licytować mający winien jednak ofiarowaną cenę za każdy przedmiot dzierżawny z osobna podać, przyczem się nadmienia, że ten licytant, który łącznie za oba przedmioty najwyższy czynsz ofiaruje, jako dzierżawca zatwierdzony zostanie.

Bliższe warunki licytacyi można w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze przejrzeć.

Tarnopol, dnia 22. Września 1875.

K. k.  **privil.**

Erzherzog Albrecht-Bahn.

Kundmachung.

Die Herren Actionäre der k. k. priv. Erzherzog Albrecht-Bahn werden hiemit zur

ausserordentlichen Generalversammlung

welche **Montag den 25. October 1875**, Vormittags 10 Uhr, im Saale des Ingenieur- und Architecten-Vereines in Wien, Stadt, Eschenbachgasse Nr. 9, stattfinden wird, eingeladen.

T a g e s - O r d n u n g:

1. Bericht des Verwaltungsrathes und Vorlage der Bilanz bis Ende Dezember 1874.;
2. Bericht und Anträge der Revisoren und Beschlussfassung darüber.
3. Genehmigung des am 10. September 1875 mit der k. k. Regierung geschlossenen Uebereinkommens, betreffend die Abtretung der der k. k. priv. Erzherzog Albrecht-Bahn gehörigen Eisenbahnlinien an eine neue Unternehmung, eventuell:
4. Antrag auf Liquidation der Gesellschaft und Beschlussfassung über die Art der Durchführung derselben, und
5. Wahl der Liquidatoren und R e v i s o r e n.

Die Stimmberechtigten Herren Actionäre, welche an dieser General-Versammlung theilzunehmen wünschen, wollen ihre Actien in Gemässheit des §, 34 der Statuten

bis längstens 11. October d. J. in Wien

bei der Franco-Oesterreichischen Bank (Wallnerstrasse Nr. 6), oder

in Frankfurt a./M.

bei der Oesterreichisch-Deutschen Bank deponiren.

Der Erlag der Actien hat unter Anschluss zweier arithmetisch geordneter und vom Einreicher eigenhändig unterzeichneter Consignationen zu geschehen. Ein Exemplar der Consignation erhält der Deponent mit der Empfangsbestätigung versehen zurück, und es werden nach abgehaltener General-Versammlung die Actien nur gegen Rückstellung dieser Consignation ausgefolgt.

Die Herren Actionäre werden aufmerksam gemacht, dass laut §. 35 der Statuten, ein Actionär nicht mehr als Eine Vollmacht übernehmen darf und der Bevollmächtigte selbst stimmberechtigt sein muss. Diese Vollmacht ist spätestens zwei Tage vor dem Zusammentritt der General-Versammlung im Central-Bureau der Gesellschaft in Wien, Stadt, Canova-Gasse 3, ersten Stock, auszuweisen.

Wien, am 18. September 1875. **Der Verwaltungsrath.**

(Nachdruck wird nicht honorirt.) (3637 1—2)

(3660 1—2)

C. k. uprzyw. galic.  kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

L. 4432. Z dniem 30. Września r. b. znosi się obowiązująca dotąd taryfa z d. 1. Marca 1873 dla ruchu towarowego w związku północno-niemiecko-rumuńskim wraz z należącemi do niej dodatkami. Zaś w miejsce tej taryfy wejdą w życie od d. 1. Października 1875 następujące taryfy:

a. taryfa dla ruchu związkowego północno-niemiecko- galicyjsko-rumuńskiego i

b taryfa dla ruchu związkowego bremsko- a względnie hambursko-galicyjsko-rumuńskiego.

Obok tych taryf ważne będą i nadal właściwe pozycye specyalnej taryfy zbożowej z d. 1. Lutego 1875 dla przesełek z stacyj rumuńskich i galicyjskich do stacyj kolei niemieckich.

Egzemplarzy tych taryf nabyć można w własnych stacyach związkowych, dalej w naszym ekonomacie, i w oddziałach komercyalnych we Lwowie i w Wiedniu.

Lwów, w Wrześniu 1875 r.

Dyrekcya ruchu.

R. Ditmar D. W. we Wiedniu

kraj. uprzyw. fabryka lamp

poleca ze swego największego, sławę światową posiadającego składu

Lampy wszelkich gatunków

urządzone tak **na petroleum**, jako też **na olej**. — *Ceny są* pomimo znanej powszechnie dobroci i trwałości fabrykatu, *niższe* od cen wszystkich tego rodzaju wyrobów krajowych i zagranicznych. Składy mego fabrykatu utrzymują wszystkie większe i renomowane firmy kupieckie.

Przestroga!

Każda kompletna lampa oznaczoną jest powyższym *znakiem fabrycznym*.

Cylindry „Phönix“ zaopatrzone w zaprotokołowaną markę fabryczną, ***nie pękają*** i zastosowane są ściśle do konstrukcyi moich palaczów lampowych, na co szczególnie zwracam uwagę. — Cylindry pod tem samem nazwiskiem z innemi jednak znakami, są podrabiane. (3618 2—15)

Skład lamp **R. Ditmara** we Lwowie znajduje się **przy placu Maryackim**.

Młocarnie ręczne i do zaprzęgu

uznane co do konstrukcyi i wykonania jako **dotąd nieprzewyższone**, z których sprzedano już przeszło **22.000** okazów, — dostarcza pod gwarancyą i za wypróbowaniem **po znacznie zniżonych cenach**, franko włącznie frachtu i cła 1385 7—8

Ph. Mayfarth & Co., Fabryka machin **w Frankfurcie nad Menem.**

Ajentów przyjmuje się w miejscowościach, w których jeszcze nie istnieją.

Niepodobna przewyższyć

tak co do wyboru jako też co do rzetelnej usługi Skład fabryczny towarów,

J. BERGL, we Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 108.

Szanowna Publiczność zechce się przeto przekonać o prawdziwości, przez zamówienie na próbę

tak towarów po **27 ct. w. a.**, jakoteż przedniejszych **artykułów**,

które mimo wyśmienitej jakości, po zdziwiającco tanich cenach sprzedaję, przyczem się przekonać można, że tylko zamówiony towar ściśle według wzoru —(a nie tak jak to gdzie indziej się dzieje, innego jak zamówionego towaru),— odsyłam. W zapasie są wszystkie gatunki materyj na suknie gładkie i kolorowe rypsy, czarne i kolorowe lustry, flanele, kaszemiry, terny, suknie damskie, bareży, prawdziwobarwne perkale, batysty, tureckie kretony, materye jedwabne, czarne aksamity, materye na meble, gradle i materace, pokrycia na łóżka i stoły, gotowe spodnice z mory sprzedającej się też na łokcie, chustki zimowe i z kaszemiru, długie szale, firanki z muszliny i haczkowane, mole, krepeliny, materye sznurkowe i pikowe, kolorowe barchany, płótna, chiffony, oxfordy, atłasy, gradle, nankiny, obrusy, serwety i ręczniki, materye na pościel, escharpy, kutasy z jedwabiu i aksamitu, i wiele innych artykułów. — Zlecenia uskuteczuia się ściśle za pobraniem pocztowem, a wzory przesyła się na żądanie franco. (3592 2—15)

Dla źle słyszących.

Instrumenta i rurki najnowszej konstrukcyi w pobliżu i oddaleniu i do polepszenia osłabionego słuchu, **w akustycznej pracowni G. Bernharda, we Wiedniu**' IX, Sechsschimmelgasse 7. Prospekty gratis. (3528 2—2)

3364 4—6

F. S. BARDASZ

we Lwowie, naprzeciw kościoła Katedry l. 9,

poleca

Płótna i stołową Bieliznę,

Największy wybór gotowej Bielizny,

angielskich **Płaszczów** od deszczu, Deszczochronów i Pledów, Saskich Pończoch i Skarpetek, *najmodniejszych Krawatek*, Manszet i Kołnierzyków.

Na jesień i zimę największy wybór wszelkich trykotowych towarów!

Towar doborowy! Ceny stałe i najmierniejsze.

Wszystkim

!! cierpiącym na żołądek !!

i jeśli cierpienia dotykają także **wątrobę** i sprowadzają **kurcze, odbijanie, kwas, żółtaczkę, wymioty, febre, cuchnący oddech, kaszel, zaflegmienie, zatkanie i niestrawność** udziela niezawodnej pomocy

Pelkmann,

chemik, w **Guben** (w Prusiech).

D. 7195. (3662 1—2)

Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**

gruntownie,

bez przerwy zatrudnienia, pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

i skórne

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer, specyalista chorób tajemniczych

Jan Kurpiel

mieszkający przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12**, I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej“), ordynuje od **8 - 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności**.

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami.

(2368 33—?

Poradnik niezbędny

teraz, gdy ustawa hypoteczna w całym kraju wykonaną będzie,

jest wydanie **J. WINHARDA**, c. k. inspektora podatkowego

„o podatkach i księgach hypotecznych“

który nabyć można po cenie zniżonej **2 zł. 50 ct.** w. a.

w Administracyi „Gazety Lwowskiej“

2724 29—?

Przekonać przez **zamówienie na wzór** lub próbę **się można**

u ogólnie znanej z rzetelności i zaufania godnej firmy!

Erste Mariahilfer

Manufactur-Consumhalle

Ludwika Zwieback

we Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 110.

przekonać się można o okazałości tej nieprzewyższonej dotąd pod względem przedsiębiorczym firmy kupieckiej. Handel ten z tej przyczyny poszczycić się może tak wielkim odbytem i powszechnem uznaniem, ponieważ posiada obfite zapasy nietylko poszczególnionego w anonsach towaru w **najlepszej jakości i olbrzymim wyborze, po**

27 ct. ale także **wyborniejszy towar** w obfitym wyborze **po cenach nadspodziane tanich**. **Zlecenia** z prowincyi uskutecznia się bezzwłocznie i ściśle, za pobraniem pocztowem. **Wzory** pożądanych artykułów i spisy towarów przesyła się franco i gratis. Dla teraźniejszego sezonu poleca się szczególnie: **czarne lustry i alpacca, terny, francuskie pojedyncze i podwójne kaszemiry** po wszystkich cenach, **czarne 7/4 rypsy, kolorowe rypsy, całkiem wełniane francuskie materye na suknie, nowe materye, chewioty z rozmaitej flaneli, chustki damskie, czarne i kolorowe aksamity, mory do spodnie, kolorowe lustry, glaces i balernes czarne i kolorowe materye jedwabne, ciężkie 4/4, 5/4, 8/4 i 9/4 płótna i materye stołowe i t. d. i t. d.**

(3593 2—18

Substancya d' Alfieri

usuwa prędko i z pewnym skutkiem bez szkodliwych następstw na ciało, tudzież ***bez znacznego ograniczenia zwykłego sposobu życia, skutki rozwiązłego życia*** w każdym stopniu jako to: ***polucye, niemoc, bezpłodność, upławy*** pochodzące przeważnie z samogwałtu) i t. p. Przy ***zaniedbaniach*** lub ***niedokładnie wyleczonych długie lata trwających cierpieniach syfilistycznych w drugim lub trzecim stadyum choroby*** (zastarzałych upławach rury moczowej, syfilistycznych wrzodach, brodawkach, pryszczach, świerzbiących i innych wysypkach) ***trwa kuracya przez 10 dni.*** Za ***dobry skutek daję gwarancyę.*** Przy zamówieniach uprasza się o ***podanie powstania*** a względnie ***czasu trwania słabości,*** tudzież ***symptomów*** ktore się okazują.

Przesyłki uskuteczniają się pod dyskrecyą za ***przesłaniem honoraryum 5 zł.*** przez

E. Giebel, Breitestrasse 12 w Berlinie.

NB. Przesyłki do państwa Austryackiego za pobraniem pocztowem nie mają miejsca, w skutek czego w celu zapobieżenia przerwy w kuracyi zawiadamiam, że ogólne wynagrodzenia za lekarstwa w zastarzałych i zakrzewionych wypadkach słabości wynosi 20 do 25 zł. w. a.

2242 15—?

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym.

(3367 38 -)

Rada zawiadowcza

Towarzystwa galicyjskiej Kasy zaliczkowej we Lwowie

zaprasza swych Członków na nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **na dniu 29. b. m.** o godzinie 4. po południu, w sali miejskiego (pojezuickiego) ogrodu.

Porządek dzienny: 3679

Uchwała regulaminu dla udziału zastawiczego.

Prezes Rady: ***Henryk hr. Łączyński*** m. p.

Sekretarz: Dr. ***Aleksander Janowicz*** m. p.

Tylko za 7 zł. 50 ct. w. a.

Garnitura stołowa z prawdziwego britania-alpaka-srebra, które w każdem domostwie prawdziwe srebro zupełnie zastąpić może, składająca się z następujących 51 prawdziwie praktycznych, wiecznie trwałych przedmiotów z britania-alpaka jedynie trwałego i zawsze niezmiennie białym jak srebro pozostającego kruszcu. — Garnitura ta składa się z następujących przedmiotów:

Wszystko tylko za 7 zł. 50 ct.

- 6 sztuk ciężkich łyżek stołowych,
- 6 sztuk ciężkich łyżeczek do kawy,
- 6 sztuk nożów stołowych,
- 6 sztuk widelców stołowych,

(wszystko z britania-srebra)

- 6 sztuk podstawek do nożów,
- 1 cukierniczka z kruszcu,
- 1 ciężka chochla do mléka i
- 1 ciężka chochla do rosołu,

(z britania-srebra,)

- 1 sitko do herbaty z chińskiego srebra,
- 6 par porcelanowych podstawek do kawy,
- 1 taca do kawy z francuskiem malowidłem,
- 1 para francuskich lichtarzy bronzowych,
- 1 przyrząd na jaja, ważny dla każdego domostwa,
- 1 przyrząd do ognia (Nordpolfeuerzeug.)

Wszystko tylko za 7 zł. 50 ct.

(3479 3—?)

Wszystkie powyższe przedmioty w ilości 51 sztuk, kosztują tylko 7 zł. 50 ct. w Składzie towarów z chińskiego srebra **Fischera**, *we Wiedniu, Praterstrasse 30.*

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.